Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 30 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 119

ZAMACH BOMBOWY NA SZTAB JAPONJI.

Koreańczyk rzucił bombę do loży generalicji w czasie defilady w Szanghaju.

Admirał japoński i dwaj generałowie ciężko ranni.— Nowe komplikacje na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 29 kwietnia.

Nadeszły tutaj alarmujące de-esze o zamachu bombowym, dokonanym w Szanghaju. Ofiarą zamachu padł cały niemal sztab wojsk japońskich w Chinach. Szczegóły tego zamachu, które mogą mieć nieobliczalne skutki dla dalszych wydarzeń na Dalekim Wschodzie, są następujące:

W parku szanghajskiej dzielnicy Hong-Kiu odbywała się dziś wielka japońska parada wojskowa z udziałem wszystkich sił zbrojnych oraz generalicji i dyplomatów japońskich.

Podczas defilady ze znacznej odległości rzucona została w grupę generalicji, przyjmującej defiladę,. bomba

Wśród tłumu powstała wskutek wybuchu nieopisana panika. Wszystko rzuciło się do ucieczki, powodując olbrzymie zamieszanie. Wojsko natychmiast otoczyło miejsce, gdzie padła bomba, zatrzymując w kordonie część publiczności.

Wezwano natychmiast kolumnę sanitarną, która przystąpiła do udzielania pomocy rannym.

Oficerowie poczęli badać zamkniętą kordonem publiczność, poszukując sprawcy zamachu.

Jak się okazało bomba wybuchła tuż koło posła japońskiego w Nankinie Szigemitsu i strzaskała mu nogę. Głównodowodzący sił japońskich Szanghaju gen. Szirakawa odniósł ciężkie rany w głowę.

Stan obu dygnitarzy jest bardzo ciężki. Poważne rany głowy odniósł również admirał Namura, gen. Ujeda zaś ranny jest w obie nogi.

Lżejsze rany odniósł konsul generalny Japonji w Szanghaju oraz kilku oficerów ze sztabu japońskiego.

Przeprowadzone poszukiwania sprawcy zamachu doprowadziły do

ARESZTOWANIA 25-LETNIEGO KOREAŃCZYKA YINHOKITSU,

którego kilka osób miało rzekomo widzieć w chwili rzucania bomby. Pozatem aresztowano siedmiu Chińczyków, wspólników zamachowca.

Zamach ten zniszczył wszelkie nadzieje na doprowadzenie do zaprzestania walk chińsko - japońskich. Ludność Szanghaju żyje w obawie przed represjami ze strony wojsk japońskich, które będą szukały zemsty za dokonaną zbrodnię.

W kołach politycznych istnieją obawy że podniecone zamachem wojskowe koła japońskie, odpowiedzą gwałtowną reakcją.

Spodziewane jest ogłoszenie stanu oblężenia.

Wzburzenie Japonii.

Tokjo, 29 kwietnia.

Wiadomość o zamachu w Szanghaju wywołała w całym kraju niebywałe wzburzenie. Spodziewane w dniu jutrzejszym podpisanie układu rozjemczego ulegnie w związku z zamachem opóźnieniu.

Szczegóły zamachu

Szanghaj, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Korespondent Reutera, który w czasie wybuchu bomby znajdował się obok generałów japońskich i cudem tylko uniknął śmierci, podaje, że minister Szigemitsu porwany został siłą wybuchu w górę. Gdy po upadku na ziemię nadbiegła pomoc, Szigemitsu broczył cały krwią. Twarz konsula Murai była zmasakrowana, tak że trudno go było rozpoznać. Admirał Nomura stracił oko. Lekarze obawiają się, że posłowi Szigemitsu trzeba będzie amputować nogę. W szpitalu pozostanie on około 4 miesięcy. Stracono nadzieję uratowania Kawabaty wybitnej osobistości japońskiej.

Władze japońskie przystąpiły do likwidowania placówek bolszewickich w Charbinie.

Rewizje w mieszkaniu urzędników sowieckiej dyrekcji kolejowej doprowadziły do ustalenia faktu, że niemal wszyscy kolejarze byli agentami rządu sowieckiego.

„Charbinskoje Wremja" otwarcie oskarża rząd sowiecki o zorganizowanie zamachu d Szanghaju. Chińczycy nie byliby zdolni do przeprowadzenia bądź co bądź planu tak trudnego, który wymaga specjalnej znajomości techniki rewolucyjnej.

Aresztowanie drugiego zamachowca.

Paryż, 29 kwietnia.

Według ostatnich informacyj zaaresztowany w Szanghaju sprawca dzisiejszego zamachu bombowego Ing-Tsueng-Ke jest członkiem partji „NiezawisłościKorei".

Przy aresztowanym znaleziono drugą bombę, której jednakże nie zdążył jeszcze rzucić, będąc zmuszonym ratować się ucieczką.

Na terenie koncesji francuskiej aresztowano drugiego koreańczyka podejrzanego o współudział w zamachu. Właściwym inicjatorem zamachu, którego władze policyjne skrupulatnie poszukują, jest członek tymczasowego rządu koreańskiego — Liyupei, zamieszkały w koncesji francuskiej.

Wśród ciężko rannych znajduje się również prezes związku rezydentów japońskich w Szanghaju Kawabata oraz sekretarz tego związku.

Krwawa bitwa wojsk japońskich

z powstańcami chińskimi na granicy syberyjskiej

Londyn, 29 kwietnia.

Dziś dopiero nadchodzą wiadomości o zaciętej bitwie, jaką w ciągu całej środy prowadziły wojska japońskie przeciwko powstańcom chińskim, operującym pomiędzy Charbinem a stacją Pogranicznaja blisko granicy syberyjskiej. Powstańcy ci, nie uznający nowego rządu mandżurskiego, przejęli miasto Hajlin i przerwali w tem miejscu linję kolejową. Powstańcy liczyli 6000 ludzi, doskonale wyekwipowanych, posiadających tanki i aparaty do gazów trujących. Japończycy odnieśli kompletne zwycięstwo, zajmując z powrotem Hajlin. Powstańcy wycofali się w popłochu, pozostawiając na miejscu 200 zabitych oraz pociąg pancerny.

Londyn, 29 kwietnia.

Z Charbina odeszły dwie brygady do stacji pogranicznej Manczuli. Sztab japoński uznał za konieczne wzmocnienie załogi tego posterunku, gdyż aktywność wojsk sowieckich na pograniczu staje się z dniem każdym coraz bardziej niepokojąca. Na dzień 1 maja organizacje komunistyczne przygotowały „pochód proletarjatu chińskiego", który miał przekroczyć granicę opodal wspomnianej stacji.

RZĄD REDUKUJE WYDATKI.

Nowe dalekoidące oszczędności w budżecie.—Skarb państwa posiada 320 miljonów rezerw i może emitować jeszcze bilon na 70 miljonów złotych.

Nasz warszawski korespondent (F) telefonuje:

Jak się dowiadujemy w łonie rządu prowadzone są w szybkiem tempie prace do zastosowania jaknajwiększych oszczędności budżetowych.

Poza połączeniem dwuch ministerstw a mianowicie komunikacji z robotami publicznemi i rolnictwa i reform rolnych — przeprowadzone mają być oszczędności materjałowe a ponadto dla wszystkich ministerstw oznaczone będą zmniejszone sumy wydatków w stosunku do uchwalonych preliminarzy.

Kontyngenty preliminowane wyznaczone zostaną w tym roku nie przez uchwałę rady ministrów, jak to było w roku ubiegłym, lecz przez porozumienie poszczególnych ministrów z ministrem skarbu.

Jednocześnie podkreślić należy, wobec niektórych pogłosek o rzekomo zupełnie niemal wyczerpanych rezerwach skarbowych,

ŻE SKARB PAŃSTWA POSIADA JESZCZE 320 MILJONÓW ZŁ.

rezerw jako pozostałość po nadwyżkach budżetowych z lat poprzednich.

W sumie tej mieści się 62 milj. zł. w gotówce, leżącej w kasach skarbowych.

Tak więc 240 milj. rezerw znajduje się w formie lokat skarbowych w bankach państwowych i w Banku Polskim.

Rezerwy te stopniowo są upłynniane, część jednak z nich jest zamrożona i upłynnienie jej w najbliższym czasie będzie niemożliwe. Poza temi rezerwami w sumie 320 milj. zł. skarb państwa ma prawo wykorzystać bezprocentowy kredyt w Banku Polskim jeszcze w wysokości 50 milj. zł. a na podstawie ustawy stabilizacyjnej może emitować jeszcze bilonu na 70 milj. zł.

W tych warunkach sytuacja budżetowa nie przedstawia się tak rozpaczliwie jak to niektórzy chcieliby widzieć.

Min. Zaleski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 29 kwietnia.

(B) Dziś rano o godz. 10 przybył do Warszawy min. Zaleski w towarzystwie szefa swego gabinetu min. Szumlakowskiego i o godz. 12 objął urzędowanie. Min. Zaleski spożył wieczorem obiad w poselstwie japońskim jako gość min. Kawai.

W dniach najbliższych min. Zaleski odbędzie konferencję z Marszałkiem Piłsudskim i premjerem Prystorem.

Bunt więźniów kryminalnych w Koronowie,

wywołany przez trzech niebezpiecznych przestępców

Poznań, 29 kwietnia.

W Koronowie, powiatu bydgoskiego wybuchł bunt więźniów.

Z Bydgoszczy wysłano większy oddział policji. Na miejsce wyjechał również prokurator bydgoskiego sądu okręgowego, Turasiewicz.

W kilka godzin później w więzieniu zapanował spokój.

O przebiegu buntu dowiadujemy się co następuje:

W dniu 22 kwietnia odbywał się przed sądem w Koronowie proces przeciwko kilkunastu więźniom, oskarżonym o udział w poprzednim buncie. Jako świadkowie występowali trzej więźniowie, odsiadujący karę w więzieniu Świętokrzyskiem, jeden karany na ciężkie więzienie, a dwaj na dożywocie. Ponieważ zabrakło chwilowo w kasie sądowej pieniędzy, nie można ich było odesłać z powrotem do więzienia świętokrzyskiego i zatrzymano ich w Koronowie. Kilkudniowy pobyt w tym więzieniu wystarczył do zainicjowania buntu.

Anglja obawia się bankructwa Niemiec

i zabezpiecza swe banki.

Londyn, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziwne pogłoski krążyły na temat pożyczki, do jakiej upoważnia skarb brytyjski nowy budżet, celem stworzenia funduszu w sumie 150 miljonów funt. dla wyrównywania kursu funta w razie jego wahań.

W kołach Labour Party twierdzą, że na ten cel wcale nie jest konieczna tak znaczna suma i, że wystarczyłaby połowa. Labour Party przypuszcza, że większa część tego funduszu nie jest przeznaczona na utrzymanie równowagi funta, lecz na przyjście z pomocą tym domom bankowym, które zagrożone są wskutek zamrożenia kredytów angielskich krótkoterminowych udzielonych Niemcom. Skarb brytyjski liczy się jakoby poważnie z tem, że Niemcy prędzej czy później ogłoszą niewypłacalność i wówczas okaże się, że londyńskie domy bankowe, które ulokowały w Niemczech 80 miljonów f. w kredytach krótkoterminowych będą zagrożone bankructwem. Aby zapobiec tej sytuacji, mogącej wywołać w Londynie krach finansowy olbrzymich rozmiarów, skarb pod pozorem funduszu dla wyrównywania funta pragnie zarezerwować kredyty, które mogłyby dopomóc domom bankowym i uchronić Londyn od krachu finansowego w razie ogłoszenia niewypłacalności Niemiec.

Delegacja unji ciężkiego przemysłu

u ministra Zarzyckiego.

Nasz warszawski korespondent (F) telefonuje:

Minister przemysłu i handlu, dr. Zarzycki, przyjął wczoraj prezydjum nowoutworzonej organizacji, reprezentującej interesy ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczego.

Organizacją tą jest unja polskiego przemysłu górniczo-hutniczego. Delegacja unji składała się z pp. Ciszewskiego, generalnego dyrektora zakładów Hohenlohego, Morawskiego, dyrektora gwarectwa rybnickiego, Przedpełskiego, dyrektora „Saturna“ i min. Szydłowskiego, delegata górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych i b. min. Olszewskiego, delegata konwencji węglowej dąbrowsko-krakowskiej.

Bankier Kwinto chciał zbiec do Afryki

i kupił zagranicą luksusowy jacht

Warszawa, 29 kwietnia.

Śledztwo w sprawie bankiera Kwinto wydobywa na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły.

Jak się okazuje, Kwinto nabył luksusowy czteromasztowy jacht zagranicą, którym miał zbiec przez Gdańsk do Afryki. Statek ten już całkowicie wyekwipowany i zaopatrzony w żywność czekał tylko na właściciela.

Przedwczesne aresztowanie pokrzyżowało plany i udaremniło ucieczkę. Obecnie władze starają się ustalić nazwę statku i obłożyć go aresztem.

Morawska Ostrawa, 29 kwietnia.

Dziś rano miało tu miejsce katastrofalne zderzenie się dwuch tramwajów. Trzydzieści osób pokaleczonych i 6 ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Katastrofę spowodowało fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Poseł Kleszczyński uniewinniony.

Echa spoliczkowania posła Niedziałkowskiego.

Warszawa, 29 kwietnia.

W końcu lutego sąd grodzki rozpatrywał sprawę posła Edwarda Kleszczyńskiego z oskarżenia prywatnego posła Mieczysł. Niedziałakowskiego w związku ze znaną sprawą spoliczkowania tego ostatniego przez posła Kleszczyńskiego. Sąd skazał wówczas zaocznie posła Kleszczyńskiego na areszt bez zmiany na grzywnę. W związku jednak z tem, że poseł Kleszczyński nie był obecny na tej rozprawie jedynie dlatego, że ani on, ani też jego zastępca nie otrzymali zawiadomienia o rozprawie, sąd grodzki przy ul. Szkolnej 5 w Warszawie rozpatrywał ponownie tę sprawę w dniu 29-ym b.m.

Sąd wydał wyrok uniewinniający posła Edwarda Kleszczyńskiego od winy i kary. W motywacji wyroku sąd stwierdził, że poseł Edward Kleszczyńksi, policzkując posła Niedziałkowskiego działał pod wpływem ciężkiej zniewagi osobistej.

Lida, 29 kwietnia.

W związku z aferą szpiegowską, o której podawaliśmy w dniu 27 b. m., oraz straceniu dwuch szpiegów, Rubowicza i Czechowicza, dowiadujemy się, iż oskarżony o współudział szeregowiec Kuni, z pułku lotniczego w Lidzie, skazany został na karę śmierci i w dniu wczorajszym stracony.

Walka o panowanie na morzach.

Konferencja pięciu mocarstw z udziałem Francji zwołana na połowę maja

Genewa, 29 kwietnia.

Delegacja brytyjska ogłosiła komunikat następującej treści: „Dziś popoł. w Bessinges, siedzibie genewskiej Stimsona, miała miejsce pod przewodnictwem Mac Donalda rozmowa pomiędzy głównymi przebywającymi w Genewie delegatami rządów amerykańskiego, brytyjskiego, francuskiego i włoskiego. Uznano za pilne wznowienie rozmów już nawiązanych pomiędzy szefami delegacyj, rozmów, które rozwijały się pomyślnie, lecz które musiały być przerwane ze względu na niemożliwość powrotu do Genewy w tym tygodniu premjera Tardieu. Postanowiono wznowienie tych rozmów za 15 dni. Ścisła data wyznaczona zostanie w ciągu 48 godzin".

Powyższy komunikat, który jest pierwszym o odbytych rozmowach wywołał tu żywe zainteresowanie. Podkreślić należy, że inicjatywa tego zebrania wyszła od Mac Donalda, który też zaprosił poszczególnych delegatów, podczas gdy Stimson ograniczył się do użyczenia swego pałacu.

Berlin, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień prasy niemieckiej konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw, która z powodu choroby Tardieu nie doszła do skutku, zbierze się w końcu maja r.b.

Rząd francuski wyraził już podobno zgodę na ten termin. W czasie nieobecności sekretarza stanu Stimsona. Amerykę reprezentować będzie delegat Gibson.

Londyn, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że Mac Donald, niezadowolony z wyniku rozmów genewskich, nalega na ponowne zwołanie konferencji czterech mocarstw, w której mieliby wziąć udział premjerzy Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanji oraz min. spraw zagranicznych Włoch. Konferencja, którą Mac Donald proponować ma na drugą połowę maja, miałaby rozważać sprawy, niezałatwione w Genewie, a więc rozbrojenie, reparacje i kooperację naddunajską i przygotować zarówno wzmocnienie konferencji rozbrojeniowej, jak i konferencję lozańską. Propozycję tę, według „Daily Telegraph", Mac Donald miał zakomunikować wczoraj w Genewie.

Paryż, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komentując ostatnie wypadki w Genewie, Pertinax zaznacza m. in. że podczas pobytu Brueninga i Curtiusa w Rzymie we wrześniu ub. r. sprawa współpracy niemiecko - włoskiej została uregulowana. Ministrowie niemieccy przez długi czas zachowywali stanowisko oporne wobec propozycyj włoskich.

Wreszcie ulegli. Jasnem jest — pisze Pertinax — że sprawa tej wagi otoczona jest najściślejszą tajemnicą. Pertinaxowi udało się jednak dowiedzieć, że umowa zawiera 3 punkty: wspólna akcja obydwu rządów na południowo-wschodzie Europy, celem przeciwdziałania przyjaźni francusko-jugosłowiańskiej, rozbrojenie Francji do minimum oraz wspólne stanowisko co do udziału Rosji sowieckiej w programie unji europejskiej.

Hitlerowcy chcą opanować Gdańsk.

Umundurowani członkowie bojówek hitlerowskich ukazali się znów na ulicach Wolnego Miasta.

Gdańsk, 29 kwietnia.

W dniu dzisiejszym znów ukazali się na ulicach Gdańska umundurowani członkowie bojówek hitlerowskich.

Organ hitlerowców „Der Vorposten" ogłasza dziś odezwę, podpisaną przez Alberta Forstera posła do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, odkomenderowanego specjalnie do kierowania bojówkami hitlerowskiemi w Gdańsku. Odezwa zawiera m. in. następujące powiedzenia:

— „Musimy pamiętać o tem, że od zwycięstwa Hitlera w Niemczech zależą dalsze losy Gdańska. Musimy w najbliższych dniach zalać Gdańsk falą nowych zebrań i manifestacyj, ażeby nasi wrogowie poczuli, że jesteśmy. Mamy w Gdańsku 10.000 zorganizowanych ludzi, a w tem 4000 członków oddziałów bojowych. Walka od dziś zostanie podjęta nanowo z całą siłą i wiarą w zwycięstwo.

Echa kradzieży skrzyni złota w Zbąszyniu

Aresztowanych urzędników po przesłuchaniu osadzono w więzieniu

Poznań, 29 kwietnia.

W związku z kradzieżą skrzyni złota w Zbąszyniu, podejrzanych o tę kradzież urzędnika kolejowego, urzędnika straży celnej oraz urzędnika celnego. osadzono w więzieniu śledczem.

Jak się dowiadujemy, dotychczas wszelkie przesyłki złota i wartościowe ekspedjowane były międzynarodowym pociągiem pośpiesznym i tylko ostatnia przesyłka wyjątkowo nadeszła pociągiem osobowym, co pociągnęło za sobą konieczność wyładowania jej w Zbąszyniu.

Na miejsce do Zbąszynia wyjechały władze śledcze z Poznania z psem policyjnym. Pojechał tam również prokurator przy sądzie okręgowym, p. Hrabyk.

Nadmienić należy, że przesyłka skierowana była z Amsterdamu do domu bankowego Józef Skowroneck w Warszawie.

Czy będzie redukcja składek

na rzecz Kasy Chorych?

Nasz warszawski korespondent (F) telefonuje:

Ostatnie posiedzenie rady ministrów uchwaliło bardzo ważne rozporządzenie, dotyczące opłacania składek ubezpieczonych na wypadek choroby, a więc na rzecz kas chorych.

Wprawdzie rozporządzenie to uchwalone zostało odnośnie do robotników rolnych i leśnych, **jednak stanowi ono precedens, na którym będzie można oprzeć się w przyszłości dla zmiany systemu obliczania składek i w innych gałęziach pracy.**

Mianowicie wedle dotychczasowego systemu, składki obliczano wedle grup zarobkowych które ustalały płacę t. zw. ustawowe, t. zn. wedle wysokości zarobku pracownika zaliczony był do odpowiedniej grupy i opłacał odpowiednie składki.

Zdarzało się, że jeden pracownik płacił większe, a drugi mniejsze składki, jeśli chodzi o stosunek procentowy. **Normalna składka powinna wynosić 6,5 proc. od zarobku tymczasem w praktyce składki wynosiły 7,5 proc. a niekiedy nawet 8 proc.**

Nowy system wprowadza obliczenie składek od rzeczywistych zarobków.

Wprowadzenie nowego systemu zmniejszy obciążenie zarówno pracowników jak i pracodawców z tytułu składek, na rzecz kas chorych o 1 proc. Rozporządzenie zachowuje jednak górną i dolną granicę składek, tak, że pracownicy którzy zarabiają ponad górną granicę płacić będą stawki w dotychczasowej wysokości tylko 6,5 proc.

Amnestja w Niemczech

z okazji ponownego wyboru Hindenburga.

Berlin, 29 kwietnia.

Prasa donosi, że Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy przygotowywuje projekt ustawy amnestyjnej z okazji ponownego objęcia urzędu prezydenta Rzeszy przez Hindenburga. W razie odrzucenia ustawy przez Reichstag, rządy krajów związkowych otrzymać mają instrukcję w kierunku skorzystania z prawa amnestji w stosunku do więźniów politycznych.

Miljon koron zrabowali bandyci

z kasy dworca kolejowego w Cieszynie

Morawska Ostrawa, 29 kwietnia.

Dziś o godzinie 8 rano do kasy dworca kolejowego w Czeskim Cieszynie dokonano zuchwałego włamania. Trzej niewyśledzeni dotychczas sprawcy, postrzeliwszy ciężko kasjera, zrabowali z kasy 1 miljon koron czeskich, poczem zbiegli samochodem w niewiadomym kierunku. Policja całego kraju została zaalarmowana i wszczęła pościg za napastnikami.

Bankier londyński

chce cofnąć oskarżenie przeciw Dunikowskiemu.

Paryż, 29 kwietnia.

W ostatnich dniach bawił w Paryżu bankier londyński Gordon Leith który w swoim czasie złożył skargę przeciwko Dunikowskiemu. Gordon Leith pertraktował z inżynierem w sprawie polubownego załatwienia sprawy. Spotkanie, jakie odbyło się wczoraj w laboratorjum Szkoły Centralnej, nie dało jednak żadnych konkretnych wyników.

Austrja i Belgja zamykają granice

dla wwozu towarów.

Wiedeń, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja główna parlamentu austrjackiego przyjęła dzisiaj po poł. do wiadomości rozporządzenie rządu, które przywóz pewnych towarów do Austrii czyni zależnym od zezwolenia ministra skarbu.

Rozporządzenie wchodzi w życie dziś o północy. Towary, które na dzień przed ogłoszeniem rozporządzenia zostały nadane do transportu do Austrji i które najpóźniej za tydzień nadejdą do jednego z austryjackich urzędów celnych, albo będą tamże zgłoszone. nie podpadają pod to rozporządzenie.

Lista towarów zawiera m. in.: cukier buraczany, śliwki suszone, ogórki, bydło rzeźne, cielęta, świnie, drób, masło, szmalec świński, wódka, mięso, wyroby masarskie, sery, grzyby, węgiel drzewny i brunatny, meble, tkaniny bawełniane, obuwie, wapno, cegły, żelazne rury, motory, perfumy, mydło itd.

Bruksela, 29 kwietnia.

„National Belge" donosi, że król podpisał dekret, upoważniający ministra finansów do podniesienia stawek celnych o 50 proc. na przywóz wełny surowej lub tkanin oraz mebli wszelkiego rodzaju.

Podwyższenie ceł wprowadzone zostało natychmiast.

Ciunkiewiczowa wyjedzie do Francji.

Obecnie bawi ona w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia.

Znana z tajemniczej sprawy kradzieży w krakowskim „Grand Hotelu", pani Marja Ciunkiewiczowa przybyła do Warszawy.

O godzinie 9-ej wieczorem p. Ciunkiewiczowa przyjechała na dworzec Główny, skąd wysławszy walizy do hotelu „Europejskiego", udała się do swego obrońcy.

Pani Ciunkiewiczowa, której osobą interesowała się prasa niemal całej Europy poświęcając wiele miejsca opisom jej skradzionej biżuterji miljonowej wartości, wygląda doskonale.

Po przejściach krakowskich i przebytej w więzieniu chorobie nie pozostało śladu.

Pani Ciunkiewiczowa ubrana jest w płaszcz podróżny — tym razem, zabrała ze sobą jedną dużą walizę i pudełko do kapeluszy oraz neseser.

Jak p. Ciunkiewiczowa uprzejmie informuje — do Warszawy przyjechała, by ze swym obrońcą załatwić szereg spraw, związanych z kradzieżą krakowską.

Termin pobytu w stolicy p. Ciunkiewiczowa uzależnia od załatwienia tych spraw.

Jak należy się domyślać, z Warszawy p. Ciunkiewiczowa wyjedzie do Francji, gdzie w swej willi pod Paryżem zapragnie wypocząć po przeżyciach ostatnich kilku, aż nazbyt emocjonujących miesięcy.

Tardieu wraca do zdrowia.

Paryż, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W stanie zdrowia Tardieu zmian niema. Naogół stan jest zadawalający.

W ciągu dzisiejszego popołudnia Tardieu pracował jak zwykle.

Katastrofa w kopalni belgijskiej.

Górnik-polak zabity.

Bruksela, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W kopalni Vieux-Conge, w pobliżu Valanciennes nastąpiło zawalenie się kurytarza na głębokości 407 mtr. Pracujący tam górnik, polak Józef Piłatowski, został zasypany. Przybyła na pomoc drużyna ratownicza znalazła go już nieżywego.

Pożar pod Radomskiem.

Dwie osoby zginęły w płomieniach.

Radomsko, 29 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wsi Brzezinki pow. radomszczańskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Walczaka, którego pastwą padły zabudowania i dwie dziewczyny: 18-letnia Stanisława i 20-letnia Janina Walczakówne. Z pod zgliszcz wydobyto już tylko zwęglone zwłoki ofiar. Straty znaczne, sięgają kilkunastu tysięcy złotych.



KWIECIEŃ
30
SOBOTA

Dziś Katarzyny
Jutro Filipa i Jakuba

Wschód słońca	4.09
Zachód słońca	18.56
Wschód księżyca	3.03
Zachód księżyca	13.46
Długość dnia	14.38
Przybyło dnia	6.35

Obchód 3. maja.

Program uroczystości w Łodzi.

(i) Tegoroczny program obchodu święta narodowego 3-go maja został nieco zmieniony, w porównaniu z programami z lat ubiegłych. Mianowicie nabożeństwo w katedrze odbędzie się tylko dla ludności cywilnej. Natomiast na placu Hallera odbędzie się msza polowa dla wszystkich oddziałów wojskowych, oddziałów P.W. związków i stowarzyszeń, poczem wszystkie oddziały przejdą bocznemi ulicami przez Zamenhofa do ulicy Nawrot i tam sformują pochód do Placu Wolności.

Zmiana ta wprowadzona została z tego względu, że w katedrze trudno się było pomieścić, skutkiem czego dookoła kościoła panował zawsze straszliwy natłok, uniemożliwiający branie udziału w nabożeństwie.

Pozatem program przewiduje, jak zwykle, capstrzyk orkiestr w dniu 2 maja wieczorem, pobudkę wszystkich orkiestr na ulicach Łodzi rano w dniu 3 maja. Popołudniu, w dniu święta narodowego, jak zwykle odbędzie się akademja w sali Filharmonji.

O godz. 3 po poł. w sali rady miejskiej odbędzie się uroczyste posiedzenie rady, na którem ogłoszone zostanie nazwisko laureata nagrody artystycznej Łodzi na rok bieżący i wręczony będzie mu dyplom.

60-letni samobójca.

Rzucił się pod wagon kolejki dojazdowej.

(gr) Pod przejeżdżający tramwaj kolei dojazdowych rzucił się na ulicy Zgierskiej przy rogu Dolnej jakiś starszy mężczyzna. **Nie bacząc na to, że motorniczy zahamował nagle wóz — samobójca wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.**

Ponieważ ciało denata było zupełnie zmasakrowane, a dowodów przy nim nie znaleziono, przez dłuższy czas policja nie była w stanie ustalić tożsamości samobójcy.

Dopiero w późnych godzinach wieczorowych zdołaliśmy stwierdzić, iż desperatem był 60-letni Aleksander Teszner, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej.

Teszner od dłuższego czasu chorował na astmę, która przeszkadzała mu bardzo w pracy. Zgnębiony przewlekłą chorobą a tem samem niemożnością regularnego zarobkowania. Teszner wczoraj położył wreszcie kres swym cierpieniom.

Wypadek powyższy wywołał przygnębiające wrażenie w całej okolicy. (g).

Program obchodu

1. maja w Łodzi.

Zatwierdzony został przez władze program obchodu święta robotniczego w dniu 1 maja r. b.

W dniu 30 kwietnia r. b. w sali rady miejskiej odbędzie się akademja zorganizowana przez towarzystwo uniwersytetu robotniczego, w dniu zaś 1 maja odbędzie się pochód z Wodnego Rynku— ulicami: Główną Piotrkowską, 11 Listopada na groby poległych na Polesie Konstantynowskie.

Nad grobami wygłoszone zostaną przez przedstawicieli P.P.S (C.K.W.), niemieckiej socjalistycznej partji pracy i Bundu przemówienia.

O godzinie 7.30 wieczorem w sali Teatru Miejskiego odbędzie się przedstawienie, na którem wystawiona zostanie sztuka p. t. „Sprawa Dreyfusa". Przedstawienie poprzedzi przemówienie prezydenta miasta, p. Ziemięckiego. (ag)

Kto otrzyma nagrodę m. Łodzi.

Opinja publiczna domaga się przyznania nagrody łodzianinowi. — Trzy nazwiska łódzkich malarzy.

Wieńcząca, czy wspierająca?

Najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata artystycznego — profesorowie akademji, dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki, krytycy i wreszcie przedstawiciele miasta opowiedzą się dzisiaj za tem

komu przypaść ma w udziale nagroda artystyczna m. Łodzi.

Po raz pierwszy ma być to odznaczenie przyznane malarzowi. I dla tego niewątpliwie sprawa samej nagrody i kandydatów tak żywo zainteresowała opinję publiczną.

Mamy wrażenie, że już sprawy związane z samą instytucją nagrody dla artystów plastyków zostały omówione wyczerpująco. Zabieraliśmy w tej mierze głos ostatnio trzykrotnie. Oto résumé naszych poglądów i rozważań.

Zastanawialiśmy się nad tem,

czy nagroda ma być wieńcząca czy wspierająca

pod tym względem zaznaczyła się niewątpliwa zgodność opinji, skłaniające się za uznaniem nagrody jako pewnego rodzaju stypendium dla artystów wybitnie uzdolnionych.

Dalej ustaliliśmy już na podstawie samego statutu, że

nagroda jest niepodzielna

i wreszcie, również w zgodzie z opinją wszystkich sfer naszego miasta, postawiliśmy dyzedrat, że

nagroda powinna przypaść łodzianinowi

Nie przesądzając wyniku dyskusji w łonie komitetu co do charakteru samej nagrody, t. j. czy uważać ją za ukoronowanie całokształtu dorobku danego kandydata, czy też za bodziec do dalszej twórczej pracy — co do tego komitet poweźmie niewątpliwie rezolucję słuszną i podyktowaną troską o wartość kulturalną nagrody dla miasta — stwierdzamy, że

Łódź posiada w gronie swych artystów zarówno tych, których należałoby wspierać, jak i tych, których możnaby wieńczyć.

Do rzędu tych twórców, którzy zasłynęli już w świecie, którzy zdobyli wieniec laurowy poza granicami Łodzi, nie zdobywając ani majątku ani nawet zabezpieczenia bytu u schyłku swego życia należy przedewszystkiem

MAURYCY TRĘBACZ.

Nazwisko Trębacza było w swoim czasie rozgłośne w całej Europie. Sędziwy artysta, który nietylko pracami swemi przyczynił się do rozsławienia Łodzi, ale wychował liczne pokolenie młodych adeptów sztuki, malarz zasłużony, w swoim czasie jeden z najpierwszych na Parnasie polskim żyje dziś wśród nas — powiedzmy bez ogródek—

w biedzie i nędzy.

Jeżeli więc czyjeś zasługi wieńczyć, jeżeli koronować czyjeś dzieło, dzieło życia całego — to tylko zasługi i dzieło Maurycego Trębacza. Wierzymy, że komitet nagrody zastanowi się nad tą sprawą i poweźmie znów słuszną uchwałę.

Z kolei, próbując w dalszym ciągu iść po linji wieńczenia zasług — wymienić musimy jeszcze jedno nazwisko. Nazwisko malarza młodszego, tworzącego dziś w pełni sił i zdolności, człowieka, który właśnie dziś dochodzi do szczytu sławy. Nazwisko tego artysty jest popularne już nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce. Jest nim

ARTUR SZYK

— łodzianin z krwi i kości.

To są dwaj kandydaci z pierwszej grupy, t. j. z grona tych, których należy uwieńczyć.

Gdyby natomiast komitet stanął na stanowisku, że pierwsza nagroda malarska m. Łodzi winna być przyznana artyście młodemu, zdolnemu, tworzącemu młodą sztukę, zdobywającemu wciąż nowe szczeble w swej karjerze artystycznej i wciąż nowe wartości w swej sztuce —

gdyby nagroda miała charakter stypendjalny,

to na pierwsze miejsce wysuwa się kandydatura malarza, o którym pisaliśmy już obszernie, którego kandydaturę motywowaliśmy jak najdokładniej

KANDYDATURA KAROLA HILLERA.

Łódź wzorem dla Warszawy.

Ciekawa konferencja w magistracie stołecznym.

(B) Wczoraj w magistracie warszawskim odbyła się konferencja w sprawie zdrowotności miejskiej, w której obok delegatów wydziału zdrowia magistratu warszawskiego brali udział lekarze łódzcy, a mianowicie: dr. Mogilnicki, dr. Załęski i dr. Knichowiecki.

Magistrat warszawski zwrócił się do tych lekarzy łódzkich z prośbą o przybycie do Warszawy i wydanie opinji, **czy szczepienie niemowląt dyfterytem jednocześnie ze szczepieniem ospy, stosowane przez Łódź już od roku, wydaje dodatnie rezultaty.** Wszyscy trzej lekarze w rezultacie orzekli, że **ponad 97 proc. niemowląt łódzkich jest szczepionych jednocześnie przeciwko dyfterytowi i ospie z jaknajlepszym rezultatem.** Magistrat zadecyduje również wprowadzenie szczepienia łącznego, jak to ma miejsce w Łodzi.

Wydaje się, że po raz pierwszy stolica zdecydowała się w jednej przynajmniej dziedzinie wziąć przykład z Łodzi.

Zabójstwo i samobójstwo w lesie łagiewnickim

Po pijanemu zastrzelił swego przyjaciela i następnie z rozpaczy odebrał sobie życie.

Zgoda przypieczętowana śmiercią.

(gr) Wczoraj w godzinach popołudniowych nieliczni przechodnie w lesie Łagiewnickim tuż koło toru kolejowego usłyszeli

strzał rewolwerowy.

Gdy zaalarmowani tem pobiegli ku miejscu skąd strzał pochodził, zauważyli już zdaleka młodego mężczyznę, leżącego na skraju lasu i broczącego obficie krwią. Równocześnie inny jakiś mężczyzna, pochylony nad denatem

oblewał go wodą, przyniesioną w meloniku z pobliskiego stawu.

Świadkowie słyszeli wyraźnie, jak ten, który niósł pomoc rannemu, przerwał nagle te zabiegi i nakrył go paltem mówiąc:

— I tak nie będziesz żył, poco ci ta woda...

Koło rannego leżało kilka próżnych butelek wódki. Ów człowiek o skłonnościach samarytańskich — jak się potem okazało — 23-letni Franciszek Rajski, zamieszkały przy ul. Zawiszy 15, — był wyraźnie pijany, zachowanie się jego oraz fakt, że był pierwszym przy rannym nasunęły pewne podejrzenia tym ludziom, którzy się następnie znaleźli koło denata.

Nagabywany przez przechodniów, Rajski

przyznał się, nawet bez szczególnego zamieszania i skruchy, do oddania owego śmiertelnego strzału w serce swego kompana.

Że strzał byś śmiertelny o tem przekonali się rychło wszyscy: ranny nie odzyskał przytomności i wyzionął ducha w kilka minut po tem, jak go Rajski przestał w tak prymitywny sposób przywracać do życia.

Równocześnie zaalarmowany został najbliższy posterunek policji.

Widząc groźną postawę już nie kilku osób, lecz tłumu, skupionego wokół zmarłego.

Rajski dobył rewolweru z kieszeni i zagroził, że będzie strzelał do każdego kto się do niego zbliży.

Korzystając z chwilowego przerażenia całego tłumu, Rajski nagle rzucił się do ucieczki w kierunku stawu w Langówku.

W czasie pogoni, gdy Rajski zauważył że po piętach depczą mu nietylko przechodnie, lecz i posterunkowy, gdy usłyszał kilkakrotnie „stój", na które początkowo nie reagował, a następnie groził rewolwerem, odwracając się i jakby wzywając policjanta pod kulę — w czasie tej pogoni,

Rajski nagle skierował broń sam sobie w usta.

Rozległ się huk wystrzału, który znów na chwilę powstrzymał pogoń. Jednak tym razem lęk był już zbyteczny. Rajski zwalił się jak kłoda tuż koło nasypu kolejowego. Z ust jego ciekła struga ciemno czerwonej, prawie czarnej krwi.

Współpracownik nasz ustalił na miejscu następujące szczegóły tej niezwykłej tragedji.

Zabity, 33-letni Franciszek Keller, zam. przy ulicy Zawiszy 14 był zaprzyjaźniony z Rajskim od chwili, gdy obaj odsiadywali karę 6-ciu lat ciężkiego więzienia za napady bandyckie.

zawodowymi złodziejami.

Keller opuścił więzienie przed trzema miesiącami, w ostatnich dniach był jednak znów poszukiwany przez policję za różne przewinienia natury kryminalnej.

W ostatnim czasie między zabójcą i zabitym wyniknąć musiały nieporozumienia. Przyjaźń dość rychło przeszła w nienawiść, a jak się okazało głównym powodem tych zatargów była kobieta.

Najpewniej doszli jednak do pozornej zgody, którą chcieli oblać w lesie, na uboczu, kilku butelkami wódki. (Pili wódkę z sokiem malinowym). Czy posprzeczali się na dobre w trakcie tej uczty, która miała być przypieczętowaniem zgody, czy też wręcz pod wpływem alkoholu poszło im o nowy jakiś drobiazg, dość, że

Rajski zastrzelił swego kamrata, waląc mu w serce z bezpośredniej odległości.

Rajski sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Był snać zbyt dobrze poinformowany jak ciężka kara groziła mu za zabójstwo.

Ciała obu bandytów, których dopiero śmierć pogodziła, leżą w tej chwili obok siebie już w zupełnym spokoju, w wiecznym spokoju na stole w prosektorjum. (g).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Koperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewcza (ul. Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86)

Tragiczny romans tancerki.

Zabójca Korczyńskiej w świetle zeznań kolegów i zwierzchników.— Był skrajnym nacjonalistą i bardzo popędliwy.—Brał pieniądze i bił.

Echa zabójstwa w teatrzyku rewjowym „Ananas”

Z Warszawy donoszą nam:

(g) Z procesu przeciwko Drożyńskiemu podawaliśmy w dniu wczorajszym zeznania świadków do przerwy obiadowej.

Gdy w godzinach popołudniowych została otwarta sala posiedzeń sądu, działy się przed jej drzwiami, podobnie jak dnia ubiegłego, sceny wręcz niesamowite: publiczność cisnęła się do wejścia z taką gwałtownością, że nie pomogły silne posterunki policji w samym gmachu sądowym: ci co się łokciami i siłą wdarli do sali rozpraw

darli na sobie w tłoku ubrania i bez przesady łamali kości.

Świadek Gąsowski, buchalter teatru „Ananas" składa zeznania naogół przychylne dla oskarżonego.

— Nie mogło być mowy o tem, by Korczyńska pożyczyła Drożyńskiemu pieniądze, gdyż sama zarabiała bardzo mało: często po 10 złotych dziennie. Matko Korczyńskiej nie zwracała się nigdy do świadka z prośbą, by jej, a nie zmarłej, wypłacał pobory. Świadek ten zachowuje się dość osobliwie: **odpowiada opryskliwie na pytania obrony,** a nawet woła:

— **Nie odpowiem na to!**

Prezes klubu szaradzistów

Moment groteskowy wnosi następny świadek, 76-letni Karol Hoffman, ubrany w staromodny surdut. Świadek jest

przewodniczącym klubu szaradzistów.

Na pytanie przewodniczącego, czy znał Drożyńskiego prezes szaradzistów ożywia się:

— Tak. Znałem go od ośmiu czy dziewięciu lat. Należał do klubu szaradzistów. Z zamiłowaniem rozwiązywał szarady. **Odpowiadał zawsze wierszem.** Wiersze te były pełne myśli sympatycznych. Drożyński miał dowcip, werwę, humor. Uważaliśmy go za porządnego człowieka. Wnosił do naszego grona swą szczerą piękną młodzieńczość.

Słowa Hoffmana, staruszka w staromodnym surducie, słowa

pełne entuzjazmu dla zabójcy Korczyńskiej

są tak wymowne, iż obrońcy nie zadają mu już ani jednego pytania.

Cichy amant.

Następny świadek — to dotychczas tajemnicza figura, która miała być powodem zazdrości Drożyńskiego. Nieboszczka wyrażała się o nim — panu Adamczyku— urzędniku na wyższem stanowisku, zawsze z wielkim, bojaźliwym jakby szacunkiem. Adamczyk był żonaty: Iga wiedziała o tem i dlatego stroniła trochę od niego, z drugiej strony hołdy tego człowieka, już niemłodego, pochlebiały jej bardzo.

Adamczyk opowiada o swej znajomości ze zmarłą, o tem, że jej bardzo często posyłał kwiaty i nawet wystawał przed teatrem, by ją zobaczyć.

— Nie był to, proszę sądu, typ zwyczajnej aktoreczki.

Adw. Gelernter: Czy robiła wrażenie nieprzystępnej?

— Tak.

— A po tem, gdy pan bliżej ją poznał?

Św.: Także.

Prokurator Grabowski: Czy pan po zabójstwie uważał się za „powód" oczywiście w cudzysłowie, powód zresztą urojony, zabójstwa?

Św.: Po przeczytaniu w prasie o całej sprawie zrozumiałem, że mimo woli odegrałem taką rolę.

Oskarżony Drożyński wstaję:

— A czy nie czynił pan starań, by u sędziego śledczego nie składać zeznań w tej sprawie?

— Nie.

— Czy nie posyłał pan ldzie swatów?

— Tak.

Prok.: Więc pańskie rozmowy i kontakt z Korczyńską był tylko towarzyski.

— Tak.

Koledzy i zwierzchnicy.

Następni świadkowie to dalsi koledzy Igi. Tancerz Rossoliano, aktor Welin i wreszcie fryzjerka — byli nieomal

bezpośrednimi świadkami sceny zabójstwa.

W pamięci Welina utkwił ironiczny śmiech, jaki rozległ się z ust Korczyńskiej bezpośrednio przed strzałami.

Dość pochlebnie wyrażają się o podsądnym jego byli zwierzchnicy — Bucelski z miejskiego zakładu zaopatrywania i inż. Szymański z wojskowego instytutu gazowego. Na tem ostatniem stanowisku Drożyński nie utrzymał się długo: nadszedł o nim

zły wywiad z oddziału drugiego.

Ojciec Korczyńskiej.

— Mały, zgarbiony szewc, wyraża się w sposób zupełnie ludowy:

— Córka mnie nie mówiła dużo o tym fircyku, ale żona wiedziała więcej. Byłem zły na Jadzię, że się z nim zadawała.

Adw. Margolis: Kiedy pańska żona targnęła się na życie?

Św.: Gdy przyszło wezwanie do sądu. Rozstrój nerwowy miała. Od pamięci odchodziła, no i wzięła truciznę.

Obrońca: A czy pańska żona dawniej już raz nie targnęła się na życie.

Św.: Nie, nigdy.

Po zeznaniach ojca Korczyńskiej, sąd nakazał

opróżnienie sali.

Rozprawa toczyć się miała przy drzwiach zamkniętych. Na wniosek adw. Drobniewskiego — powoda cywilnego — sąd postanowił przystąpić do zbadania świadka Pełczyńskiej. Ma ona zeznać na okoliczności niezwykłe:

chodzi o ustalenie pewnych nienormalności seksualnych w życiu oskarżonego.

Po tych zeznaniach sąd przerwał rozprawy do dnia wczorajszego.

Trzeci dzień rozpraw rozpoczął się od tego, że policja ujęła nareszcie w karby żądnych sensacji gapiów i do sali wpuszczani były tylko osoby do tego uprawnione, pojedyńczo.

Kolega oskarżonego jeszcze z czasów szkolnych por. Dębicki wydaje Drożyńskiemu przychylne świadectwo, nie wnosząc zresztą nic nowego do sprawy.

Drożyński był z zapatrywań

skrajnym narodowcem.

Z usposobienia był indywidualistą, również skrajnym, i człowiekiem niezwykle popędliwym.

Tragiczna postać matki.

Na sali następuje poruszenie, z chwilą gdy woźny sądowy wprowadza Wielgusową, matkę zabitej tancerki.

Ciężko chorą kobietę podtrzymuje jej przyjaciółka. P. Wielgusowa w grubej żałobie, zapłakana; staje przed balustradą dla św. i opiera się o nią ciężko. Zeznanie jej przerywa co chwila głuchy szloch.

Na pytanie sędziego oświadcza, że czuje się dość silna na to, by zeznawać stojąc. Mówi o tem, jak ś.p. Iga poznała Drożyńskiego.

— Mówiła, że ma chłopca, prosiłam ją, by przyszedł do nas. W jedną niedzielę Jadzia sprzątała mieszkanie, mówiąc, że on ma przyjść. Ale nie przyszedł... **Jak on ją uderzył, to następnego dnia, poszłam i chciałam ja jego uderzyć, ale on był silny, odepchnął mnie.** Całą noc Jadzia wiła się na łóżku w boleściach nigdy mnie nie wołała do siebie, a tej nocy zawołała mnie, bo się bała sama leżeć...

Tu głuchy szloch przerywa zeznania p. Wielgusowej. Przewodniczący uspokaja świadka.

„Brał pieniądze od Igi“...

Potem p. Wielgusowa mówi o skargach Korczyńskiej na Drożyńskiego, który wyłudzał od zmarłej pieniądze, o pierścionku, darowanym przez Ostrowskiego.

— Może pani nie pamięta wszystkiego? — pyta prezes Hermanowski.

— Ale skądże, panie sędzio... pamiętam wszystko, wszystko co do słowa. Ja, przecież, nie jestem głupia!

— A czy córka dostawała od Drożyńskiego prezenty?

— Nigdy, to przecież biedny człąwiek. Czyż on miał kiedy pieniądze? Chyba wtedy, gdy wziął od niej! A tak to mu własna matka jeść nie dawała...

Gdy przewodniczący pyta o zerwanie i o groźby Drożyńskiego pod adresem Korczyńskiej, p. Wielugusowa traci panowanie nad nerwami.

Dalsze słowa giną w spazmatycznym płaczu.

Mówiąc o rozmowie swojej z matką Drożyńskiego, p. Wielgusowa stwierdza:

— Obraziła się na mnie... Kpiła sobie ze mnie i mówiła, że poznał się „z jakąś tam baletnicą"... tylko siostra jego przyjęła mnie dobrze.

Co mówiła o zamachu na Marsz. Piłsudskiego.

— Czy córka pani nie mówiła nic o swoich wiadomościach w sprawie zamachu na Marszałka Piłsudskiego?—pada pytanie adw. Drobniewskiego.

— Nie, do mnie nie mówiła, ale mówiła w teatrze, że gdyby nie ona, to onby dawno zgnił...

(Tu świadek wskazuje na Drożyńskiego)... tak mi powiedzieli świadkowie, którzy to słyszeli.

Przez cały czas zeznań p. Wielgusowej, Drożyński siedział, ukrywszy twarz w dłoniach.

Po p. Wielgusowej zeznawał podinspektor Sitkowski, naczelnik Urzędu Śledczego, gdzie Drożyński przez pewien czas pracował.

— Czy Drożyński figurował zawsze jako student?

— Do roku 1928 chodził w czapce studenckiej, wiem, że wtedy składał egzamin. Później nie występował jako student, wiem nawet, że postarał się o paszport, w którym nie było wyszczególnione, że jest studentem.

Prokurator: — Czy pan wie, że Drożyński oddawał się grze w karty?

—Wiem, że grywał.

— A czy wie pan, że grywał w ruletę i bywał w Sopotach?

— Wiem.

Obrońca: — Co zarzucał Drożyńskiemu oddział II w związku z jego pracą w Instytucie Gazowym?

— Mówiono o jakichś nadużyciach w Magistracie nie stołecznym, ale w okolicach Warszawy. Odnosiło się to do okresu, w którym bardzo często spotykaliśmy się. Wiem, że wtedy nie mógł tam pracować. Robiony był wywiad po raz drugi, ale nie obalił pierwotnych informacyj.

— **Czy w informacjach oddziału II nie mówiono, że jest poglądów komunizujących?**

— Dowiedziałem się o tem dopiero z gazet.

Następne pytania dotyczą braci Drożyńskiego. Okazuje się, **że jeden z nich był umysłowo chorym, a drugi popełnił samobójstwo.** Ten drugi służył w szwoleżerach.

— Skąd o tem samobójstwie pan wie?

— Od Drożyńskiego.

Dalej dowiadujemy się od świadka, że Drożyński miał szwagra, por. Szynkarka, który za nadużycia pieniężne skazany został na 5 lat więzienia i degradację.

Rozprawa trwa.

Wielki turniej szachowy

o mistrzostwo m. Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 1-go maja, o godzinie 17-ej rozpocznie się w lokalu łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej, ul. Moniuszki Nr. 1, turniej szachowy o mistrzostwo m. Łodzi na rok 1932. Turniej ten nad którym objęło protektorat wymienione towarzystwo, jest najliczniej i najsilniej obsadzonym turniejem ze wszystkich dotychczasowych imprez o tytuł mistrza naszego miasta. Udział w nim bierze bowiem cała elita szachowa łódzka, a mianowicie: T. Regedziński, T. Kolski, D. Michalski, S. Rozenbaum, inż. Kahane, T. Apel, M. Hirszbajn, A. Frydman Szpiro, Weber, K. Wróblewski, Lieberman, L. Szestakowski i Grynfeld.

Zawodnicy rozegraja pomiędzy sobą po jednej partji, wobec czego turniej składać się będzie z trzynastu rund. Gra odbywać się będzie w niedzielę i święta.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4 po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni legenda dramatyczna An-skiego „Dybuk".

Dziś wieczorem po cenach zniżonych, jutro o 4ej po południu po cenach znacznie zniżonych oraz w poniedziałek pierwszorzędnie zmontowany, pełny dramatycznych akcentów, reportaż historyczny „Azef".

W niedzielę wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji święta robotniczego 1-go Maja „Sprawa Dreyfusa".

„Za sto lat świadomość pochodzenia od tej czy innej pary ludzi stanie się rzeczą zupełnie obojętną, a osobista znajomość własnych rodziców będzie uważana za rzecz nieprzyzwoitą" — powiada Bernard Shaw w swej znakomitej komedji „Rodzice i dzieci", wystawionej w najbliższym czasie w Teatrze Mejskim.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę, o godz. 5 po poł. po cenach znacznie zniżonych kapitalny „Doktór Stieglitz" z Michałem Zniczem.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem „Omal nie noc poślubna".

W niedzielę o godz. 5 po poł po raz bezwzględnie ostatni „Kłopoty Bourrachona"

Wkrótce premjera popularnego autora „Roztworu prof. Pytla" wybornego ironisty i satyryka Bruna Winawera trzyaktowa doskonała komedja „Poprostu Truteń" z udziałem artysty scen warszawskich W. Grabowskiego. Reżyseruje J. Walden.

KONCERT IMRE UNGARA.

Już za kilka dni, gdyż 3-go maja, przyjedzie do Łodzi fenomenalny pianista Imre Ungar, a to na ogólne życzenie publiczności i wykona na swoim recitalu, który odbędzie się tegoż dnia o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonji, przepiękny program, złożony z dzieł Scarlattiego, Mozarta, Beethovena, Chopina i innych. — Koncert ten, jak poprzednie, wzbudził w naszem mieście kolosalne zainteresowanie.

Z TEATRU „ARARAT".

Ostatnie przedstawienia głośnego programu p. n. „Faigl in der Łuftn" zbliżają się ku końcowi, poczem „Ararat" rozpoczyna swe gościnne występy w Warszawie, Krakowie i innych większych miastach Polski.

Dziś w sobotę 30 kwietnia 3 przedstawienia o godz. 4 pp., 7.45 i 10 wiecz. Ceny biletów zniżone od 50 gr. do 1.60.

Kasa teatru sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia od godziny 12 w poł.

„QUI-PRO-QUO W „SCALI".

Od kilku tygodni Łódź była zainteresowana zakulisowemi wieściami o mającym powstać w naszem mieście wspaniałym gmachu teatralnym. Jak się okazuje, rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania.

Uroczyste otwarcie „Scali" (Śródmiejska Nr. 15) nastąpi już we wtorek, dnia 3-go maja wielką, aktualno-polityczną rewją p. t. „Nos do góry" w wykonaniu teatru „Qui-Pro-Quo" z Warszawy.

Na uwagę zasługuje fakt, że „Qui-Pro-Quo" przywozi ze sobą dwa wagony własnych wspaniałych dekoracyj i kostjumów.

Mimo szalonych kosztów ceny miejsc tylko do zł. 6. Codziennie 2 przedstawiena: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Przedsprzedaż biletów w kasach teatru „Scala" (od poniedziałku) w godz. od 11—2 i od 5—8 wiecz.

Wojewoda Rożniecki w Łodzi.

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania zw. straży województwa łódzkiego specjalna delegacja miała wyjechać do Lwowa, by wręczyć p. wojewodzie Rożnieckiemu dyplom członka honorowego straży łódzkiej.

W tym samym czasie p. wojewoda Rożniecki bawił w Warszawie na zjeździe wojewodów, wobec czego zawiadomił delegację, że skorzysta z okazji i przybędzie do Łodzi.

Onegdaj p. wojewoda Rożniecki przybył do naszego miasta i zamieszkał w Grand Hotelu dokąd przybyła delegacja w osobach pp. dr. Grohmana, starosty Rżewskiego i insp. Kuli.

Delegacja wręczyła p. wojewodzie odznakę i dyplom artystycznie wykonany, przyczem p. starosta Rżewski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi p. wojewody dla straży okręgu łódzkiego.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie p. wojewoda Rożniecki podkreślił, że pobyt jego w Łodzi pozostanie mu na zawsze w pamięci, a przyjazd do tego miasta jest dlań zawsze wielką przyjemnością. (b)

Zabójcy księdza Żurawskiego

zbiegli do Niemiec przez t. zw. „zieloną granicę".

Policja niemiecka wyda ich Polsce.

Jak już donosiliśmy, dnia 6 kwietnia w godzinach wieczorowych, czterech bandytów dokonało napadu rabunkowego na plebanję w Giżycach, pow. sieradzkiego. Podczas napadu zabity został proboszcz, ks. Aleksander Żurawski, zaś jedna ze służących, Zofja Kędzierska, pchnięta drzwiami, doznała złamania uda. Steroryzowana gospodyni Petronela Siuda, nie miała odwagi wezwania pomocy i bandyci grasowali po pokoju księdza, — siostrzenica zaś księdza, Anna Barabasz, wszczęła alarm, a kościelny, Bartłomiej Grzelak, wezwawszy pomocy wieśniaków z pobliskich domostw, usiłował przeszkodzić bandytom w ucieczce. Ci jednak ostrzeliwując się, zdołali zbiec.

W wyniku podjętych pod komendą inspektora Noska poszukiwań, zatrzymano znanego przemytnika, Piotra Śniatacza, właściciela domu w Giżycach.

Śniatacz był poszukiwany od dwóch lat listami gończemi. Ponieważ miał on pretensje do ks. Żurawskiego, który w swoim czasie zarzucił mu z ambony kradzież, uważano za bardzo prawdopodobne, iż Śniatacz brał udział w napadzie.

W wyniku długotrwałych dochodzeń władze policyjne doszły jednak do przekonania, iż Śniatacz był w porozumieniu z napastnikami, w napadzie jednakże udziału nie wziął. Świadczy o tem fakt, iż ani gospodyni księdza, ani służąca nie mogły w nim rozpoznać członka bandy która dokonała napadu. Natomiast do współdziałania z napastnikami Śniatacz przyznał się, oświadczając, iż *„z obowiązku zawodowego" przeprowadził wszystkich czterech bandytów przez granicę niemiecką.*

Władze policyjne są w posiadaniu nazwisk sprawców napadu, za którymi rozesłano listy gończe, jak również skomunikowano się *z policją niemiecką, która zgłosiła gotowość wydania bandytów władzom polskim, bezzwłocznie po ich ujęciu.*

Należy zaznaczyć iż w poszukiwaniu za bandytami przedsięwzięto obławy w kilku powiatach, mianowicie w wieluńskim, sieradzkim, kępińskim, ostrowskim i kaliskim.

Podczas rewizyj, dokonanych w różnego rodzaju kryjówkach złodziejskich na terenie pięciu powiatów, znaleziono sporą ilość broni krótkiej, a nadto kilka karabinów. Zrewidowano na terenie pięciu powiatów przeszło 400 melin.

W toku dochodzeń zdołano ustalić, iż bandyci nie zbiegli natychmiast po napadzie na plebanję w Giżycach, lecz przedtem jeszcze, w nocy z 8 na 9 kwietnia dokonali napadu rabunkowego w Pobieżynie, zaś w nocy z 13 na 14 b. m. w Zieleńcu. Obydwie te miejscowości są położone na Górnym Śląsku.

Śniatacz w dalszym ciągu przebywa w więzieniu, jako współuczestnik napadu, bowiem ułatwił bandytom ucieczkę.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu w trybie doraźnym, bowiem istnieje nadzieja, iż władzom policyjnym niemieckim udą się ująć bandytów, zbiegłych z Polski i że wydanie ich nastąpi jeszcze przed ukończeniem trzymiesięcznego okresu, wymaganego przez procedurę sądów doraźnych, licząc od chwili dokonania napadu do wygotowania aktu oskarżenia. (p)

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.45: Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45—13.10: Płyty gramofonowe.
13.20—15.50: Przerwa.
15.50—16.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.10—16.30: Odczyt dla maturzystów p. t. „Ziemia i ludność Polski współczesnej" — wygłosi dr. Wacław Lipiński.
16.30—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „Zygmunt III Waza" (w 300-lecie zgonu) — wygł. dr. Władysław Bogatyński.
17.35—18.05: VI-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". Tr. z W-wy.
18.05—18.30: Transmisja z Wilna słuchowiska dla dzieci p. t. „Bitwa z ludożercami" podług Defoe.
18.30—18.50: Koncert dla młodzieży. Transm. z Warszawy.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie pragramu na dzień nast.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15: „Na widnokręgu" Tr. z W-wy
20.15—21.55: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów. Tr. z W-wy.
21.55—22.10: Feljeton p. t. „blaszane żołnierzyki" — wygł. p. Wanda Woytowicz-Grabińska. Tr. z W-wy.
22.10—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki Tr. Z W-wy.
22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorologiczny. Tr. z Warszawy.
22.50: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. *Wiedeń.* Audycja autorska Waltera von Molo.
20.30. *Strassburg.* „Paganini" — operetka Lehara.
20.45. *Rzym.* „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquette'a.

Tomaszów - Mazowiecki.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Obniżenie przez magistrat wysokości zasiłków, wydawanych z funduszów państwowych, wywołało niezadowolenie wśród bezrobotnych.

Z tego też powodu zgromadził się onegdaj w godzinach wieczornych na terenie ratusza tłum bezrobotnych w liczbie około tysiąca, który pod wpływem agitacji usiłował wywołać demonstrację. Natychmiast przybył na miejsce kierownik komisarjatu, podkomisarz Koehne z większym oddziałem policji.

Do zebranych wyszedł wiceprezydent Weggi, który wyjaśnił, że redukcja zasiłków nastąpiła naskutek chwilowego zmniejszenia przez urząd wojewódzki funduszu, który w następstwie jednak może być przywrócony do dawnej wysokości. Jednocześnie oznajmił, **że magistrat niezwłocznie przystępuje do wydawania bonów żywnościowych.**

Zebrani, między którymi było kilku prowokatorów, odmówili przyjęcia zmniejszonych zasiłków.

Zostali oni usunięci z ratusza.

Po pewnym jednak czasie bezrobotni wyrazili chęć odbioru bonów, **a tem samem incydent został zlikwidowany.**

Bezrobotni oświadczyli przedstawicielom magistratu, że zostali pokrzywdzeni podwójnie, mianowicie przez uszczuplenie akcji doraźnej oraz przez zwyżkę cen na artykuły spożywcze w kooperatywach, w których realizują otrzymane bony.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI

Tutejsza policja, dążąc do zupełnego uwolnienia naszego miasta od elementu przestępczego, co pewien okres czasu przeprowadza obławy nocne, które jak dotychczas, dają pomyślne rezultaty.

Onegdaj w nocy skontrolowano wszystkie meliny, domy noclegowe oraz mieszkania podejrzane. W mieszkaniu Antoniego Wagenknechta (Władysławowska 12) zatrzymano znanego na terenie Piotrkowa złodzieja Mieczysława Leśniewskiego, męża ujętej niedawno w Tomaszowie złodziejki mieszkaniowej, Leokadji Leśniewskiej.

Naskutek przeprowadzonych ostatnio obław kradzieże ustały prawie zupełnie.

LUSTRACJA PIEKARŃ.

W nocy z dn. 28 na 29 b. m. komisja sanitarna w dalszym ciągu przeprowadzała kontrolę piekarń tomaszowskich, w wyniku której piekarze: Henoch Braun, Jerozolimska 5, Pajsech Hauzer, Jerozolimska 22, Chawa Majdorf, Handlowa 6, Jakób Watenberg, Handlowa 4, zostali ukarani na miejscu doraźnemi karami za przekroczenie przepisów sanitarnych.

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

SOBOTA:

Piłka nożna: Boisko Widz. Manufaktury, godz. 16.30: Wima — WKS, mecz o mistrz. kl. A. Boisko DOK o g. 16.30: Hakoah — ŁTSG, mecz o mistrz. kl. A., obydwa mecze poprzedzą zawody rezerw.

Gry sportowe: Przy ul. Nowo-Targowej, dalszy ciąg mistrzostw w siatkówce żeńskiej i męskiej klasy A i przy ul. Czerwonej dalszy ciąg mistrzostw w kosz. żeńskiej kl. B. Boks: W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej, mecz bokserski: Bar Kochba — SKS.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 11: ŁKS Ib — PTC, mecz o mistrzostwo kl. A. Boisko DOK, godz. 11: Makabi — IKP, mecz o mistrz. kl. B i o godz. 16.30: Klub Turystów — Strzelecki Klub Sportowy, mecz o mistrzostwo kl. A. Boisko Widz. Manuf. godz. 11: SKM — Zjednoczone, mecz o mistrz. kl. B. Mecze powyższe poprzedzą przedmecze rezerw.

Kolarstwo: Zawody kwalifikacyjne KP Zjednoczone na 50 i 100 klm. na trasie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka.

Gry sportowe: W sali przy ul. Nowo Targowej dalszy ciąg gier w siatkówkę żeńską i męską o mistrz. kl. A.

Pierwszy występ Kusocińskiego.

Pierwszy występ Kusocińskiego w bieżącym sezonie na bieżni nastąpi w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Mianowicie „Kusy" wystąpi w sztafecie 3x1000 m., która będzie próbą bicia polskiego rekordu (7 min 58 sek.) i która się odbędzie w przerwie meczu ligowego Warszawianka — Polonia, na stadjonie Legji. Prócz Kusocińskiego w sztafecie wezmą udział Żuber i Skowroński.

Sukces szermierzy

polskich w Budapeszcie.

Po mistrzostwach Węgier, szermierze polscy rozegrali w Budapeszcie jako zespół Legji mecz z tamtejszym BEAC., odnosząc zwycięstwo w stosunku 16:9. Po cztery zwycięstwa osiągnęli: Papee, Nycz i Friedrych, trzy Suski i jedno Segda.

Gorgonowa na miejscu zbrodni.

Wizja lokalna sądu w Brzuchowicach trwała do godziny 8 wieczorem. Obciążające zeznania komisarza policji.

Krew na rękach, na podłodze i na futrze Gorgonowej.

Pisaliśmy już wczoraj, że niezwykle ciężkie dla Gorgonowej zeznania złożyła służąca z Brzuchowic — Tobjaszówna. Służąca słyszała wyraźnie i gotowa jest poprzeć swe słowa przysięgą, że podsądna, ujrzawszy rano ślady na śniegu prowadzące z dużej werandy do małej (jest to droga, którą musiał przejść morderca), załamała ręce i rzekła:

„Boże, Boże, co ja zrobiłam!...“

Następnie zeznaje 18-letnia Helena Płocka, **uczenica gimnazjum, koleżanka zamordowanej Lusi.** Zeznaje ona, że Lusia zwierzyła się przed nią, iż obawia się, aby jej „macocha“ nie otruła. Mówiła zawsze, że bardzo żałuje ojca, który jest nieszczęśliwy wskutek wytworzonych warunków.

Zeznaje następnie św. Kiszakiewicz, mistrz budowlany, który pracował u Zaremby.

Przew.: — Był pan świadkiem jakiejś scysji w domu Zarembów.

Św.: — W dniu po morderstwie Zaremba zatelefonował do mnie, abym się zaopiekował Romą. Wtedy opowiadała oskarżona, że niosła szklankę z wodą, uderzyła się o stół i skaleczyła.

W tem miejscu Gorgonowa przerywa świadkowi, zarzucając mu kłamstwo.

— Czy pan na to przysięgnie?...

— Tak.

Świadek pod przysięgą potwierdza wszystkie swoje zeznania.

Świadkowie obrony

Następnie sąd przesłuchał świadka obrony Kazimierza Matulę. Zeznaje on w przeciwieństwie do poprzednich świadków, **że Lusia żyła dobrze z Gorgonową, że nawet rzucała się jej na szyję.**

Przew.: — Kiedy pan się dowiedział o mordzie?

Św.: — Rano mówił mi o tem listonosz.

Przew.: — Jaki to był pies Lux?

Św.: — **Bardzo łagodny i głupi.**

Obrońca: — Co to była za rozmowa z Kamińskim?

Św. — Kamiński powiedział mi po morderstwie że *Gorgonową trzeba było zaraz na miejscu powiesić. Ja powiedziałem wtedy „Raczej trzeba było ją wobec trupa zapytać „Czemu to zrobiłeś“, zamiast „zrobiłaś“. Zauważyłem, że zrobiło to na Kamińskim wielkie wrażenie.*

Następny świadek obrony Appel, jeden z wielbicieli Gorgonowej, oświadcza że Gorgonowa żaliła mu się, że Zaremba ją zdradza, że nie może z nim żyć i że mają ze sobą się rozejść.

Przew.: — Czy żaliła się przed panem na dzieci?

Św.: — Na Stasia nie, natomiast żaliła się na Lusię.

Wizja lokalna

Po tem zeznaniu sąd udaje się do Brzuchowic na wizję lokalną. Staś Zaremba zademonstrował przed sądem sytuacje, która wytworzyła się w chwili jego przebudzenia. Przesłuchiwanie świadków w Brzuchowicach trwało do 8 wieczór

Następnie udaje się komisja do sypialni Gorgonowej, a stamtąd do sypialni Zaremby, który demonstruje tu wszystko, co się działo po jego przebudzeniu. Wskazuje miejsce, w którem zaświecił lampę i **przedstawia drogę, jaką odbył z pokoju swego do pokoju Lusi.** Szczegółowo obejrzano drzwi, wiodące z werandy do sypialni Gorgonowej i badano, **w jaki sposób mogło nastąpić wybicie szyby.**

Po dokładnem obejrzeniu wnętrza willi, obecni wychodzą na zewnątrz, gdzie św. Trefa **demonstruje, w których miejscach zobaczył ślady na śniegu.** Przedstawia, jak one wiodły z jednej werandy do drugiej, do basenu, a następnie do piwnicy. Oglądano szczegółowo tę piwnicę i opodal znajdujący się basen, poczem udano się pod dom ogrodnika, gdzie oglądał wybitą szybę, **na której zostawiła oskarżona krwawe ślady swojej ręki.**

Na miejscu przesłuchano świadka Marję Brongiel. Zeznaje ona, że oddawna dostarczała nabiału do domu Zarembów. Gorgonowa wyrażała się przed nią bardzo źle o Lusi, twierdziła, że „ta małpa jest powodem tego, że ona musi rozejść się z mężem“, w szczególności podawała, że Lusia **donosi Zarembie o listach, które do niej przychodzą.**

Następnie przesłuchano świadka poster. policji Gustawa Schweicera. Zeznaje on, że krytycznej nocy zjawił się na miejscu wraz z posterunkowym Nuckowskim. Zaremba w pierwszej chwili przedstawiał rzecz jako morderstwo rabunkowe, natomiast obecny na miejscu dr. Csala twierdził, że **sprawca znajduje się wśród domowników.**

Świadek zauważył w pewnym momencie, że oskarżona chciała wyjść przez werandę z budynku. **Nie zezwolili jej na to, bojąc się, by nie zatarła śladów.**

Wreszcie przesłuchano posterunkowego Bejsarowicza, który stwierdził, że Gorgonowa, jakkolwiek w mieszkaniu było dość ciepło, stale domagała się, aby w piecach napalono. **Świadek ten obecny był przy wydobywaniu dźgana z basenu.**

Zauważyć należy, że Gorgonowa opierała się usiłowaniom obecnych na miejscu fotografów, którzy chcieli dokonać zdjęć, twierdząc, że ją już dość po gazetach nafotografowano.

Następnie przewód sądowy przeniesiono do jadalni willi.

Przy stole, na którym postawiono3 3 lampy, zasiadł trybunał i sędziowie przysięgli oraz prokurator. Obrońca i oskarżona stanęli przy drzwiach.

Przesłuchano tu szereg świadków, poczem po zakończeniu przewodu wszyscy udali się w drogę powrotną do Lwowa.

Na rogatce zamarstynowskiej zebrały się tłumy, które czekały na przejazd karetki więziennej z Gorgonową.

W tłumie tym, w którym przeważały kobiety, **znalazło się również mnóstwo dzieci.**

Przy każdym przejeżdżającym somochodzie tłum cofał się na chodniki z okrzykiem: **„Oto Gorgonowa!“.**

Zeznania komisarza.

Po dokonanej wizji lokalnej, której sąd poświęcił prawie cały dzień, w dniu wczorajszym, jako pierwszy stanął przed sądem kom. Frankiewisz który prowadził dochodzenie w sprawie morderstwa Zarembianki. **Zeznania jego obciążają bardzo Gorgonową.** Komisarz Frankiewicz stwierdza, że policja ustaliła ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonej **i nie była w stanie rzucić podejrzenia na jakąś inną osobę.** Natychmiast po przybyciu na miejsce zbrodni kom. Frankiewicz począł wypytywać Zarembę, który oświadczył, że córkę jego zamordowano w celach rabunkowych, **a sprawcy prawdopodobnie zbiegli przez okno, które zastano otwarte.** Wszczęte w tym kierunku dochodzenie ustaliło, że mur od strony okna nie był uszkodzony, **a również na oknie nie znaleziono żadnych śladów.** W dalszym ciągu zauważono ślady stóp na śniegu, które prowadziły od werandy do basenu a stamtąd do piwnicy i sypialni Gorgonowej. **Takie same ślady prowadziły z głównej werendy do bramy w parkanie.** W czasie przesłuchania Gorgonowej kom. Frankiewicz stwierdził, że ma ona pokaleczoną rękę. Zapytana w tej sprawie Gorgonowa powiedziała, że **skaleczyła się odłamkami szklanki.** Z kolei świadek zwrócił się do inż. Zaremby z zapytaniem:

— Panie inżynierze, czy pan nikogo nie podejrzewa? Niech pan powie szczerze, po męsku.

A na to Zaremba: — **Mój Boże, po tylu latach pożycia... panowie podejrzewacie... Nie, to niemożliwe.**

Indagowana w dalszym ciągu Gorgonowa odpowiedziała, **że skaleczyła się odłamkiem szyby w czasie otwierania drzwi.** Na zwróconą uwagę, że przedtem mówiła, iż skaleczyła się szklanką, odpowiedziała:

— To swoją drogą.

Dalej kom. Frankiewicz zeznaje:

— Razem z p. Respondem oglądaliśmy następnie szybę. Kit znajdował się od wewnątrz i gdyby szyba została wybita z wewnątrz, musiałby choć częściowo odpaść. Tymczasem był nienaruszony. Ani kawałka szkła nie było w ramie. **Gorgonowa twierdziła, że sama szkło powyjmowała, aby je uprzątnąć.**

Zauważyłem też wytarte plamy krwi na podłodze, a za szafą w pokoju kilka kawałków szkła.

Starcia z obroną.

Nadkomisarz Frankiewicz opowiada dalej o pierwszych momentach śledztwa, jak przybył do willi bezpośrednio po wykryciu morderstwa.

— Zwróciłem się do Gorgonowej ze słowami: „Pani może nam wiele pomóc, przecież pani zamordowała.

Na to Gorgonowa:

— Co znowu? Co panowie mówicie? Skąd takie podejrzenia, skąd to wiecie“? Odpowiedziałem jej: „No widzi pani, zbieg okoliczności jest tego rodzaju, że wszystkie poszlaki przemawiają przeciw pani“.

Gorgonowa zirytowana zawołała:

„Co panowie chcecie odemnie, nic nie wiem. Jest tu tyle osób, ich o to pytajcie“.

Prok.: — Czy był pan przy tem, gdy zdjęto futro? Co co stwierdzono?

— Jeden z panów, zdaje się z prasy, zwrócił uwagę na jakąś plamę. Podszedłem bliżej, wydawało mi się, że widzę resztki kału na podszewce futra u dołu. Gorgonowa tłumaczyła się, że wychodziła w futrze dla załatwienia czynności fizjalogicznej i stąd pochodzą ślady. Kiedy lekarz zauważył

ślady kału

na jej ciele, oświadczyła, iż pozostawiła to na niej Romusia.

Prok.: — Ile czasu upłynęło od chwili gdy Staś usłyszał skowyt psa do momentu, kiedy rozległ się brzęk tłuczonej szyby?

— Mogło to trwać około trzech minut.

Podczas wczorajszej wizji lokalnej stwierdzono, że na przebycie drogi z pokoju Lusi do swej sypialni Gorgonowa potrzebowała

około 7 sekund czasu.

— Czy pytał pan, jak to się stało, że oskarżona nie podbiegła do łóżka Lusi?

Powiedziała: Bałam się trupa.

— Skąd wiedziała, że jest tam trup?

— Nie pytałem o to.

Wstaje dr. Axer, zaznaczając, że przed 45 minutami prosił o głos, jednak przewodniczący dotychczas głosu mu nie udzielił.

Uważa on, że prawa jego zostały pogwałcone i przeciwko temu protestuje. (Na sali głośne szmery). Następnie obrońca pyta świadka o rozmaite szczegóły prowadzenia śledztwa.

Po przesłuchaniu nadkomisarza Frankiewicza wstaje przewodniczący i udziela obrońcy napomnienia za demonstracyjne wystąpienie wobec trybunału.

Obrońca odwołuje się do trybunału. Podczas tej utarczki na sali panuje silne podniecenie. Oskarżona nie spuszcza z oka obrońcy. Po udzieleniu obrońcy napomnienia, przewodniczący zarządza przerwę.

Bez klucza partyjnego

należy przyjmować robotników do pracy.

(i) Jak wiadomo, magistrat rozpoczął już częściowo prowadzenie robót sezonowych w Łodzi. Wydział plantacji miejskich przyjął do parków około 100 robotników, onegdaj wydział komunikacji sformował już cztery brygady, które mają rozpocząć pracę w dniu 2 maja, a 150 robotników rozpocznie pracę nad naprawą bruków na ulicach w dniu 9 maja. Ogółem przyjęto już 250 robotników.

W związku z tem w dniu wczorajszym udała się do magistratu delegacja Z.Z.Z. z p. Modrzejewskim na czele, która interwenjowała u p. prez. Ziemięckiego, w sprawie stosowania

sprawiedliwego systemu przy angażowaniu robotników.

Na konferencji tej p. Modrzejewski zakomunikował p. prez. Ziemięckiemu, że w roku bieżącym magistrat nie przyjmuje robotników P.U.P.P. lecz za pośrednictwem związków zawodowych, wobec czego powinien zwrócić się po listę bezrobotnych do wszystkich związków. Tymczasem magistrat począł stosować jakiś

klucz partyjny,

na podstawie którego przyjmuje tylko członków związku klasowego, „Praca“ i Ch. D. nie biorąc pod uwagę, że właśnie Z.Z.Z. skupią gros robotników sezonowych. Wobec powyższego delegacja oświadczyła, że jeśli magistrat będzie dzielił robotników na kategorję, wówczas Z.Z.Z. interwenjować będzie w urzędzie wojewódzkim i ministerstwie spraw wewnętrznych.

W odpowiedzi prez. Ziemięcki oświadczył, że

nic mu o tem niewiadomo,

lecz natychmiast zbada on tę sprawę i zarządzi, by przy przyjmowaniu robotników kierowano się wyłącznie tem, czy pracowali oni już na robotach sezonowych, a nie przynależnością związkową.

Na tem konferencja została zakończona. W międzyczasie jednak przed gmachem magistratu zebrał się tłum robotników sezonowych, w liczbie około 1/00, należących do Z.Z.Z., który począł domagać się od delegacji, by natychmiast wraz z nimi udała się do urzędu wojewódzkiego.

Delegacja zakomunikowała swe przybycie w województwie i p. wojewoda wyznaczył audjencję na dziś. na godz. 10 rano.

ŚPIEWAK POD MASKĄ MIKROFONU.

Kino i radjo, dwie przodujące zdobycze ducha ludzkiego, musiały się w sposób naturalny połączyć, z chwilą wynalezienia filmu dźwiękowego. Z tą bowiem chwilą kino, na wzór radja, stało się potężnym propagatorem głosu ludzkiego. Pierwszym, który dostrzegł i zrealizował możliwości tkwiące w tem braterstwie kina i radja, był słynny reżyser Turżański, którego ostatni film p. t. „Śpiewak nieznany“ jest oparty na wyzyskaniu radja w zakresie kina. W filmie tym mikrofon jest zasadniczym czynnikiem akcji, a fale eteru są motorem dramatu. Śpiewak zamaskowany, znakomity tenor paryski, Lucjan Muratore, objawia w tym filmie pierwszorzędny talent aktorski w połączeniu z ekspresją radjogeniczną porywającego głosu. Scenarjusz przykuwa uwagę zupełnie oryginalnym wątkiem dramatycznym, a wykonanie olśniewa nowatorską śmiałością techniki. Arcydzieło to ukaże się wkrótce na ekranie kina „Casino“.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Ulgi w spłacie zaległości.
Ministerstwo skarbu uwzględniło postulaty kupiectwa.

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

Wczoraj na posiedzeniu warszawskiej izby przemysłowo - handlowej ujawniono, że minister skarbu podpisał okólnik do izb skarbowych w sprawie stosowania ulg dla płatników podatku przemysłowego od obrotu.

Okólnik ten zapowiedział już wicem. Starzyński na posiedzeniu, które odbyło się kilka dni temu w komisji skarbowej izby — o czem donosiliśmy w swoim czasie.

Okólnik interpretuje znane rozporządzenie ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości przy podatku obrotowym w kierunku postulatów, zgłoszonych przez delegatów kupiectwa, biorących udział w komitecie doradczym przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Okólnik stanowi, że kwartalne zaliczki tego podatku przypisywane na rok 1930 należy uważać za zaległości powstałe przed pierwszym kwietnia 1931 r., natomiast różnica między kwotą ostatatecznego wymiaru za rok 1930 podatku od obrotu a uskutecznionemi zaliczkami uważana ma być za zaległość, powstałą po dniu 31 marca 1931 roku, a więc podlega natychmiastowej egzekucji.

Dalsze punkty okólnika czynią zadość wszystkim zgłoszonym dezyderatom delegacji kupieckiej.

Eksport konfekcji do Anglji
ma znaczne widoki powodzenia.

(F) Jak się dowiadujemy, do Londynu wyjeżdża delegacja ekspertów konfekcji z Polski. Delegacja przeprowadzi z importerami odzieży pol. w Anglji konferencję na temat dalszych stosunków handlowych. Pertraktacje te są konieczne wobec zmiany sytuacji, jaka nastąpiła w związku ze zmniejszeniem angielskich ceł prohibicyjnych do wysokości 20 proc. na konfekcję. Rokowania te, prowadzone przez polskich eksporterów, mają widoki powodzenia, gdyż podczas obowiązywania wysokich ceł ochronnych w Anglji ilość odzieży przywiezionej do Anglji z Polski została niemal całkowicie rozsprzedana. Dlatego też obecnie pojemność rynku angielskiego dla konfekcji polskiej jest duża

Delegacja przemysłowców
u. p. ministra Zarzyckiego.

Już od dłuższego czasu polityka sfer rządowych nastawiona jest w kierunku obniżania kosztów produkcji i cen we wszystkich gałęziach przemysłu, a to celem zwiększenia konsumcji.

Jak wiadomo przy produkcji towarów włókienniczych bardzo ważnym artykułem jest chlorek wapna, który ma zastosowanie przy bieleniu tkanin. Jakkolwiek spadek cen zanotowano już przy wszystkich prawie produktach rolniczych i przemysłowych, to jednak niektóre artykuły, jak np. chlorek wapna, który produkowany jest w państwowej fabryce w Mościcach nie tylko nie zostały obniżone, ale przeciwnie, cena chlorku wapna podwyższona została o blisko 15 proc., co powoduje podrożenie cen tkanin.

Delegacja zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, która udała się w dniu wczorajszym do Warszawy na audjencję do p. ministra przemysłu i handlu, gen. Zarzyckiego w sprawie dostaw wojskowych, równocześnie poruszy sprawę podwyższania cen na produkty wyrabiane w państwowych zakładach przemysłowych. (ag)

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 307 i pół tony, w tem żyta 45 t., owies i jęczmień ponad notowania. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28.75—29, pszenica jednolita 31.50—32, pszenica zbierana 31—31.50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25.50, jęczmień na kaszę 24—24.50, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32 groch Victoria 28—34, wyka 25—26, peluszka 26—27, seradela podwójnie czyszczona 30—32, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemie lniane bazis 90% 38.50—40, koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 195—200, czerwona bez kan. o czyst. do 97 proc. 230—260, biała surowa 275—375, biała bez kanianki 400—500 mąka pszenna luks. 50—55, mąka 4/0 45—50, żytnia pytl. 44—46, sitkowa 33—35, razowa 33—35, otręby pszenne szale 18—18 i pół, pszenne średnie 17.75—18.25, żytnie 18 — 18.50, kuchy lniane 22.50—23, rzepakowe 17—17.50 słonecznikowe 18—18.50.

Aukcje wełniane.

(F) Aukcje wełniane w Londynie o otwarciu których w swoim czasie donosiliśmy, zostały zamknięte. Zamknięcie odbyło się przy tendencji mocnej. Stanowi to do pewnego stopnia niespodziankę, gdyż pierwsze dni aukcyj przeszły pod znakiem tendencji słabej, zwyżka nastąpiła dopiero przy końcu drugiego tygodnia trwania przetargów. Najwięcej poszukiwana była wełna krzyżowa nowozelandzka, natomiast wełna merynosowa przez cały czas trwania przetargów notowana była słabo. Główne zakupy czynili kupcy angielscy, a następnie niemieccy i ze Stanów Zjednoczonych. Kupcy z kontynentu zakupywali przeważnie wełnę południowo - amerykańską.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 28 kwietnia Loco 6.15, maj 5.97, czerwiec 6.04, lipiec 6.13, sierpień 6.20, wrzesień 6.20, październik 6.36, listopad 6.44, grudzień 6.52, styczeń 6.60, luty 6.67, marzec 6.75.

Nowy Orlean, 28 kwietnia, Loco 6.10, maj 5.94 lipiec 6.11, październik 6.34, grudzień 6.49, styczeń 6.55, marzec 6.73.

Liverpool, 28 kwietnia, Loco 4.90, kwiecień 4.65, maj 4.64, czerwiec 4.62, lipiec 4.62, sierpień 4.63, wrzesień 4.64, październik 4.65, listopad 4.67, grudzień 4.69, styczeń 4.70, luty 4.73, marzec 4.76, kwiecień 4.78, maj 4.80.

Liverpool, 28 kwietnia Bawełna egipska: — Loco 6.70, maj 6.34, lipiec 6.49, październik 6.75, listopad 6.79, grudzień 6.84, styczeń, 6.90, marzec 7.02.

Upper, 28 kwietnia, Loco 5.85, maj 5.70, lipiec 5.78, październik 5.87, listopad 5.92, grudzień 5.96, styczeń 5.98, marzec 6.04.

Brema, 28 kwietnia, Loco 7.36, maj 7.34, lipiec 7.38, październik 7.36, grudzień 7.43, styczeń 7.44, marzec 7.54

Aleksandrja, 28 kwietnia, Sakkelaridis: Maj 11.48, lipiec 11.97, listopad 13.02, styczeń 13.28, Ashmouni: czerwiec 9.99, sierpień 10.13, październik 10.35, grudzień 10.50

Syndykat hut żelaznych
ma być przedłużony na dalsze 3 lata.

Nasz warszawski korespondent (F) telefonuje:

W dniu dzisiejszym w gabinecie dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, Czesława Pechego, odbyła się konferencja między przedstawicielami syndykatu polskich hut żelaznych a przedstawicielami sosnowieckiego towarzystwa fabryki rur i żelaza oraz przedstawicielami huty Bankowej.

Dyr. Peche brał udział w tej konferencji w roli medjatora. Chodzi mianowicie o ostateczne przedłużenie syndykatu hut żelaznych na dalsze trzy lata. Sosnowieckie towarzystwo fabryki rur i żelaza zgodziło się na przedłużenie syndykatu na jeden rok, lecz huta Bankowa odmówiła przystąpienia.

Po przeprowadzeniu odpowiednich pertraktacji z dyrekcją generalną huty w Paryżu, na wczorajszą konferencję przyjechał specjalny delegat zarządu hut. Czynniki rządowe czynią nacisk na przemysł hutnictwa żelaznego w kierunku przedłużenia syndykatu na dalsze 3 lata, stawiając za warunek przeprowadzenie akcji pomocy dla tego przemysłu.

Upadłości i układy.

W związku z podaniem wierzycieli upadłości firmy *„Toni Frenkiel"*, handel manufakturą przy ul. Cegielnianej Nr. 38, wniesionem do sądu w końcu marca r. b. w przedmiocie zakończenia postępowania upadłościowego, sędzia komisarz, sędzia handlowy Oskar Gross, złożył sądowi wyjaśnienie. Z pośród 5 wierzycieli 2-ch tylko zgłosiło do masy swe pretensje, pozostali zaś wierzyciele w liczbie 15-tu którzy zostali przyjęci do masy na sumę 154.691.94, podania nie podpisali.

W związku z tem nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że podanie zostało złożone przez samą upadłą firmę, gdyż tylko jej zależy na tem, aby postępowanie upadłościowe zostało zakończone, a to ze względów następujących: zawarte w podaniu oświadczenie, iż masa upadłości została zlikwidowana, nie odpowiada rzeczywistości, bowiem do upadłej należy tytułem dożywocia ⅙ część dochodów z nieruchomości, położonej w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 6. Dochody te drogą procesów, wytoczonych przez syndyka ostatecznego zostały zasądzone na rzecz masy upadłości.

W rezultacie sędzia komisarz wnosił o pozostawienie podania wierzycieli w przedmiocie zakończenia postępowania upadłościowego bez uwzględnienia.

Sprawa ta znajdzie się na najbliższej sesji sądu handlowego.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie panowała tendencja spokojna przy obrotach bardzo ograniczonych. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89 i pół; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.909. Notowano kursy dewiz: Holandja 361.15, Londyn 32.50—32.45, Paryż—35.08, Praga — 26.37, Sztokholm — 164.75 Szwajcarja — 173.10, Włochy — 45.90; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211; banknoty dolarowe — 8.89 i pół, rubel złoty — 4.85,75, rubel srebrny — 1.48, bilon — 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski — 73, Ostrowieckie — 21. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy — 14.75, Starachowice — 5.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była słaba większych tranzakcji dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 4 proc. poż. premjowa dolarowa 49—48.25—48.40, 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 88.75, serjowa 96. 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.37—53.50—51.50, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-ej emisja—93, 4 i pół proc. listy ziemskie 37—37.45—37.25, 8 proc. ziemskie 50, 7 proc. ziemskie dolarowe 55.25, 5 proc. Warszawy 50, 8 proc. Warszawy 59.50—60. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3% poż. budowlana 37.50—37.25, 5 proc. kolejowa 32 konwersyjna 38, 8 proc. Łodzi 60; za 4 i pół proc. m. Warszawy żądano 47.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym tendencja na rynku walutowym kształtowała się słabo. Dolary 8.88 w żądaniu, 8.87 w płaceniu — obroty nikłe, materjału mało.

Kurs funta angielskiego trzyma się na poziomie 32.70, przyczem tranzakcje tyczą jedynie czeków i przekazów. Obroty minimalne. Franki francuskie nie wykazują w notowaniach większych zmian, kurs gotówkowy 35.10—35.15 w płaceniu, 35.15—35.20 w żądaniu. Marki niemieckie notowane są po kursie 210.75—211, który niższy jest od kursu wypłat na Berlin. Zupełny brak materjału. — Od kilku dni daje się zaobserwować silniejsze zapotrzebowanie na złoto. Kurs rubli 4.88, dolarów 9.07. W płaceniu notowania o jeden punkt niższe. wik.

Z ŁODZKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

Nowa ta placówka rozwija stopniowo swą działalność, wywołując wśród sfer muzycznych naszego miasta duże zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, dziś, w sobotę, dnia 30-go kwietnia, o godzinie 8.30 wieczorem w sali gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46, odbędzie się trzeci z rzędu koncert Ł.T.M. Jako soliści wystąpią: Lina Falkowska, lauretka wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie, Misza Poznański, laureat konkursu skrzypcowego w New Yorku oraz kwartet smyczkowy Ł.T.M. Wykonane zostaną Frosch-Quartett Haydna, utwory Bacha, Rameau, Kreislera, Wieniawskiego, Prokofiewa, Szymanowskiego i in. — Bilety w cenie 1.50 i 1 zł. (dla członków Ł.T.M. i młodzieży uczącej się) do nabycia przy wejściu.

Z TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO"

Zapowiedziany na dzień 1 maja r. b. o godzinie 18-ej w sali Filharmonji łódzkiej koncert symfoniczny „Echa" zapowiada się jako prawdziwy ewenement w życiu artystycznem naszego miasta. Pełny zespół chóru „Echa" (wraz z solistami) przy akompanjamencie orkiestry filharmonicznej (razem 95 osób) pod dyrekcją Karola Prosnaka, wykona najcelniejsze utwory Brahmsa, Griega, Moniuszki, Maszyńskiego, Wallka-Walewskiego, a mistrz prof. Stanisław Frydberg wykona perły koncertów skrzypcowych Moniuszki, Wieniawskiego, Wielhorskiego i Kontskego.

Pozostałe bilety są do nabycia w firmie „Eryk", cukiernia, ul. Piotrkowska róg 6-go Sierpnia.

„L A D Y".

Istniejący od dłuższego czasu w naszem mieście gabinet higieny kosmetycznej p. f. „Lady", mieszczący się przy ul. Cegielnianej Nr. 7, telefon 209 - 18, dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez siłę fachową, p. Milę Szpiglową, zdobył sobie powszechne uznanie.

Wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki, są wykonywane z całą precyzyjnością na wzór zagraniczny. Gabinet „Lady" jest stale zasilany inowacjami w tej dziedzinie. Ceny przystosowane do obecnych warunków, są umiarkowane, porad zaś udziela się bezpłatnie.

Drugie ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej przędzalni wełny czesankowej „Dąbrówka“

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż doroczne

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

stosownie do § 7 Statutu odbędzie się w środę, 11-go maja 1932 r. o godz. 17-ej w lokalu Zarządu w Łodzi, Piotrkowska 40, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931; 3) Powzięcie uchwały w przedmiocie podziału zysku, wzgl. pokrycia straty; 4) Pokwitowanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z wykonania obowiązków, sprawowanych w 1931 roku; 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Sprawa wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski akcjonarjuszów na podstawie art. 57 cz. 2 prawa o spółkach akcyjnych.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w powyższem Zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub świadectwa depozytowe krajowych instytucyj kredytowych najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ PABJANICKICH FABRYK WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

„KRUSCHE i ENDER“

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że w dniu 24-ym maja r. b. o godzinie 10-ej przedpołudniem odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie i rozpatrzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1931,
3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31-go grudnia 1931 roku oraz rachunku strat i zysków za rok 1931,
4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1932,
5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących,
6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu,
7) Wybór pism do publikowania ogłoszeń Spółki,
8) Wolne wnioski.

Pp. akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 swoje akcje lub kwity depozytowe instytucyj bankowych.

Nr. sprawy Z 43/32. ODPIS.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice - Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Gross, Czylingarian. Sekretarz apl. Rozenberg. Dnia 26-go kwietnia 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „P. Margulies i D. Wolman“

postanowił:

Udzielić firmie „P. Margulies i D. Wolman“ oraz współwłaścicielom jej Pinkusowi Marguliesowi i Dawidowi Wolmanowi osobiście odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 26-go kwietnia 1932 r. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Kurjer Łódzki“ i „Republika“, oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „P. Margulies i D. Wolman“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Seipelta, nadzorcami sądowymi adwokata Kazimierza Korwin - Koretkiewicza i kupca Daniela Konarskiego, zam. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 128.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność St. Sekretarz (—) **T. Cicheckl.**

SUKCESOROWIE LEBRECHTA MÜLLERA

SPÓŁKA AKCYJNA.

Bilans na dzień 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY:			STAN BIERNY:
Nieruchomości	1.103.455.94	Kapitał akcyjny	2.400.000.—
Maszyny i urządzenia	2.105.279.72	„ zapasowy	31.613.25
Zaprząg	14.048.10	Fundusz amortyzacyjny	1.402.630.85
Samochody	27.242.—	„ dyspozycyjny	62.309.77
Urządzenia biurowe	14.209.75	„ dla pracowników	15.000.—
Inwentarz gospodarczy	1.655.—	Sumy przechodnie	27.265.21
Papiery wartościowe i udziały	37.500.—	Wierzyciele	338 234.76
Należności bankowe	94 732.53	Zysk	78.290.28
Dłużnicy	630.027.12		
Kasa	10.927.61		
Waluty obce	5.852.73		
Weksle	81.776.—		
Remanenty	228.637.62		
	4.355.344.12		4.355.344.12

Rachunek Strat i Zysków na dzień 31 grudnia 1931 r.

WINIEN:			MA
Koszty handlowe	239 566 31	Bielnik Zysk brutto	319.066.72
Podatki	172.051.24	Wykończalnia Zysk brutto	443.634.57
Świadczenia socjaln.	55.462.54	Farbiarnia Zysk brutto	40.084.20
Ubezpieczenia	26.292.05		
Tkalnia strata	233.123.07		
Zysk	78.290.28		
	802.785.49		802.785.49

Sprawdzono i stwierdzono zgodnie z księgami handlowemi Spółki Ruda Pabjanicka, dnia 19 marca 1932 r.

ZARZĄD:
(—) **K. Neumeister**
H. Hausmann
O. Bräunig.

KOMISJA REWIZYJNA:
(—) **R. Bräunig,**
C. Güntzel,
R. Kamenz,
Hugo Muller;
Dr. Ignacy Janusz Weiss.

Do akt Nr. E. 831/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 72 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do A. Kantora i składających się z kasy ogniotrwałej, 2-ch waz kryształowych i zegarka damskiego, oszacowanych na sumę Zł. 800—.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **E. KOROCZYCKI**

Do akt Nr. E 671 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 26. oddzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmajl Kammachera i składających się z mebli, maszyny do sztancowania papilotek, prasy ręcznej, maszyny ręcznej do krajania tektury i maszyny ręcznej do parafinowania oraz wagi dziesiętnej na 50 kig., oszacowanych na sumę Zł. 1.245.—

Łódź, dnia 21 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. 2169 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 142, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 4. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Seliga Kleina i składających się z mebli, kasy i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę Zł. 1.080.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **DOBROWOLSKI.**

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Spółdzielczy Bank Powszechny“ z ogr. odp. w Łodzi, adwokat Efim Szeskin, na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłego Banku, aby w ciągu dni 40-tu, licząc od dnia 22-go kwietnia 1932 r., stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału III Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 22 tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami, a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału III Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5. w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10-ej rano, sala Nr. III.

Syndyk tymczasowy

Adwokat **EFIM SZESKIN.**

Drugie ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej Piotrkowskiej Manufaktury

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż doroczne

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

stosownie do § 7 Statutu odbędzie się w środę, 11-go maja 1932 r. o godz. 18-ej w lokalu Zarządu w Łodzi, Piotrkowska 40, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931; 3) Powzięcie uchwały w przedmiocie podziału zysku, wzgl. pokrycia straty; 4) Pokwitowanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z wykonania obowiązków, sprawowanych w 1931 roku; 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Sprawa wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski akcjonarjuszów na podstawie art. 57 cz. 2 prawa o spółkach akcyjnych.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w powyższem Zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub świadectwa depozytowe krajowych instytucyj kredytowych najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Do akt Nr. E. 482 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul 1-go Maja 34. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Mendla Cukiera i składających się z mebli i pary firanek, oszacowanych na sumę Zł. 640.—, lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. 2170 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 142, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Seliga Kleina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.080.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. 2171 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 142, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Seliga Kleina i składających się z fortepianu, oszacowanego na sumę Zł. 1.080.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. 1142 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 142, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Miller i S-ka“ i składających się z 8 worków, 13 par szyn i 1 komplet weksli, 5000 szt. cegły, 6 szyn, 12 taczek oraz beczki drewnianej, oszacowanych na sumę Zł. 800.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. E. 596 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmajcha Kammachera i składających się z mebli i maszyny do sztancowania papilotek t. j. foremek do ciastek, oszacowanych na sumę Zł. 730.—.

Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 1919 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Mendla Morgenszterna i składających się z mebli, dywanu, żyrandola, obrazu, radjoodbiornika i maszyny do szycia firmy „Singer“, oszacowanych na sumę Zł. 1.295.—.

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. DULKOWSKI.**

MAGISTRAT M. RUDY PABJANICKIEJ

na podstawie uchwały swej z dnia 27. IV. 1932 r. zwołuje na dzień 30 maja 1932 r. do lokalu Magistratu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 7 konferencję wszystkich posiadaczy weksli z wystawienia Magistratu m. Rudy Pabj., celem omówienia sposobu regulowania ich.

Burmistrz **Fr. DÓLKA.**

Drugie ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej
wyrobów wełnianych i bawełnianych
M. Silbersteina w Łodzi

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż doroczne

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcjonarjuszów

stosownie do § 7 Statutu odbędzie się w środę, 11-go maja 1932 r. o godz. 16-ej w lokalu Zarządu w Łodzi, Piotrkowska 40, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931; 3) Powzięcie uchwały w przedmiocie podziału zysku, wzgl. pokrycia straty; 4) Pokwitowanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z wykonania obowiązków, sprawowanych w 1931 roku; 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Sprawa wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski akcjonarjuszów na podstawie art. 57 cz. 2 prawa o spółkach akcyjnych.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w powyższem Zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub świadectwa depozytowe krajowych instytucyj kredytowych najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

CZERWONY Krzyż poleca wykwalifikowane pielęgniarki na posady stałe na wyjazd lub na miejscu, do dzieci lub do prowadzenia gospodarstwa po cenach bardzo umiarkowanych. Zgłoszenia przyjmuje biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, od godz. 9—3 pp. Tel. 102-04. 6

DŁUGOLETNI wojażer w branży treichgarn - kamgarn poszukuje posady na prowizję. Referencje znanych firm. Oferty pod „7 100"

BUCHALTER rutynowany wyz. żyd. poszukuje posady. Może też pracować w charakterze magazyniera lub inkasenta itp. Oferty pod „24". 30

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

JEDWABIE do drukowania w grochy przyjmuje. Kolory trwałe, Langnas, Gdańska 92, tel. 145-40. 30

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safian i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzyńskiego i Cyrańskiego, Narutowicza 5, pierwszorzędna obsługa. Ceny zniżone.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna Chiromantka z Galicji, Andrzeja 32, m. 11. 21

„PANTEON" najnowsza wypożyczalnia książek w Łodzi, Południowa 8, front, 1-sze piętro poleca wszelkie nowości. Abonament miesięczny 1 zł. 30

NA MOJĄ część domu w śródmieściu oszukuje zł. 3000 wartości 5 do 6000 procent od umowy lub nabywcę. Oferty sub „M." do Republiki. 30

PRZYBŁĄKAŁ się pies pokojowy biały z czarnem. Wiadomość J. Weitz, Al. 1-go Maja 50. 30



Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

MASZYNA do szycia Singera w dobrym stanie na okrętkę do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia 32, Presman, II p. front. 1

KUPIĘ pianino mało używane, firmowe. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „A. Gr." do administracji pisma.

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

PLACE w suchej miejscowości przy szosie Zgierskiej tuż przy przystanku tramwajowym do sprzedania. Wiadomość: w biurze Kolei Dojazdowych, Piotrkowska 96. 125

URZĄDZENIE kuchenne, stół jadalny, krzesła, umywalnia porcelanowa, lampy elektryczne tanio do sprzedania. Wiadomość: Tramwajowa 3. m. 9. 30

KUPIĘ niedrogo dywan używany mtr. 2×3 i otomanę w dobrym stanie. Oferty wraz z wyczerpującą ceną pod „Dywan". 30

APARAT do pomiarów ziemi Teodolit sprzedam za bez cen, byle zaraz, Zgierska 87, Siminiak. 30

KUPIĘ książki używane o treści beletrystycznej w językach polskim, niemieckim i żydowskim dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Zwrócić się: Kilińskiego 18, m. 16, Ela Liberman. 30

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POSZUKUJĘ większego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza z wygodami w starym domu na I lub II piętrze, w okolicy do 20 min. drogi od rogu Piotrkowskiej i Narutowicza. Oferty sub „Lepor".

Z KLATKI schodowej dwa frontowe pokoje, Piotrkowska 62, 3 piętro gospodarz. 5

4-o POKOJOWE mieszkanie ze wszelkiemi wygodami na ul. Narutowicza w okolicy Placu Dąbrowskiego do wynajęcia. Oferty sub „P. B.". 30

POKÓJ ładny umeblowany niekrępujący z całodziennem utrzymaniem lub bez do oddania. Ul. 11-go Listopada 47 m. 45, tamże rower tanio do sprzedania. 1

POKÓJ z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią słoneczne od gospodarza do wynajęcia Nowo - Polska Nr. 22 przy Brzezińskiej. 1

ODDAM duży umeblowany pokój z oddzielnem wejściem. Zastać do 4 i od 8 w. Nowo - Targowa 7, m. 8. 30

ŚLICZNY słoneczny pokój z oddzielnem wejściem wynajmę bezdzietnemu małżeństwu lub (izr.) pojedyńczym osobie. Wiadomość: Pomorska 4, m.7.

KAWALERSKI pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania, Przejazd 49, m. 6. 30

ŁADNY duży niekrępujący, słoneczny pokój z telefonem, Aleja 1-go Maja 15 fr. I p., m. 3, tel. 215-16. 30

KAWALERKA, niekrępujące wejście, dwuokienny umeblowany pokój do oddania, Kilińskiego 46, front m. 11. 30

POKÓJ z meblami lub bez w centrum miasta z wszelkiemi wygodami do oddania, Południowa 20, m. 84. 2

ŁADNY duży pokój z niekrępującem wejściem, używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Zawadzka 38, m. 9. 30

PRZYJMĘ 2 panów chrześcijan na mieszkanie. Warunki dogodne. Przejazd 77, m. 10. 30

PANU na dobrem stanowisku odnajmę umeblowany pokój. Wszelkie wygody. Piotrkowska 67, prawa oficyna m. 10. 1

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia na 1 piętrze, front, nowoczesne z wszystkiemi wygodami, nadaje się dla dentysty, Al. 1-go Maja Nr. 40 u dozorcy. 1

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia z wszystkiemi wygodami, Al. 1-go Maja Nr. 40, u dozorcy

ODDZIELNIE — łącznie dwa pokoje umeblowane, telefon, wygody, odnajmę. Andrzeja 7. m. 8. front. 30

Posady

ZWIĄZEK żydowski poszukuje od dnia 1 maja r. b. na stanowisko sekretarza osobę mogącą samodzielnie kierować sprawami. Związku, obznajmioną z księgowością i prowadzeniem bibljoteki na godziny wieczorowe od 6—10. Zgłoszenia sub „Związek" do administracji niniejszego pisma. 1

RUTYNOWANA freblanka - pielęgniarka przyjmie posadę. Oferty do Republiki sub „Ziuta". 30

TYSIĄC złotych dam za wyrobienie posady buchaltera, kierownika sprzedaży lub innej. Oferty pod „Wszędzie"

Uzdrowiska

MARJA Rubinsteinowa, właścicielka pensjonatu dziecięcego w Rabce przyjmuje osobiście zamówienia tylko dni kilka Kilińskiego 44/6, tel. 215-97. 30

ZNANY pensjonat „Włodzimierzanka" w Włodzimierzowie został w tym roku odświeżony i urządzony według najnowszych wymagań. Ceny bardzo niskie. Przejazd autobusem z Piotrkowa 15 minut. Wiadomość: M. Horn, Piotrków Tryb. Narutowicza 22. 7

TRUSKAWIEC. Pensjonat E. Frydmanowej mieści się w komfortowo, podług najnowszych wymagań urządzonej nowej willi „Natalka" 30

OTWOCK leśna stacja klimatyczna leczy skutecznie choroby płuc, serca, nerwów, niedokrwistość, wyczerpanie, zołzy, krzywicę. Liczne sanatorja, komfortowe pensjonaty. Ceny umiarkowane. 30

Zagubione dokum.

ŁACFIK Józef zagubił 2 weksle po 500 złotych inblanco z własnego wystawienia. Weksle niniejsze unieważniam, Rydzyny g. Widzew. 30

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE, 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu sie drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniaja treści ogłoszenia nie upoważniaja do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.